



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

Tradycyjnie już 1 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Jest to jedno z najmilszych świąt, z okazji którego wszystkie serca ludzkie łączą się w dążeniu do sprawienia przyjemności najmłodszemu pokoleniu. Pamiętamy przecież dobrze że w okresie II wojny światowej, w czasie okupacji, dzieci nasze cierpiały na równi z dorosłymi, a wszelkie niedostatki dotyczyły najmłodszych jeszcze boleśniej, niż dorosłe społeczeństwo. Te wspomnienia także sprawiają, iż w Polsce Ludowej dziecko jest otoczone najserdeczniejszą opieką, że jego uśmiech cenią się na wagę złota i dla zadowolenia dzieci, dla ich zdrowia, wykształcenia — państwo nie szczędzi nakładów i troski.

Jak wynika z opracowania GUS, tegoroczny Dzień Dziecka obchodzimy w naszym kraju 8.988 tysięcy dzieci, w wieku do lat czterech. Polska Ludowa zapewnia im naukę w szkołach, opiekę i wychowanie, możliwość pełnego rozwoju umysłowego oraz fizycznego. Do szkół uczęszcza prawie każde dziecko w wieku od siedmiu do czternastu lat. Przypominamy, iż przed wojną niemal milion dzieci polskich w wieku szkolnym pozostawało poza nauką. Z opieki w żłobkach korzysta obecnie 123 tysiące dzieci, w przedszkolach wychowuje się 512 tysięcy dzieci najmłodszych, czyli sześciokrotnie więcej niż przed wojną. W szkołach podstawowych mamy 5.443.100 uczniów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w naszym dwudziestopięcioletnim okresie najwięcej dzieci w żłobkach wzrosło 36-krotnie w zestawieniu z okresem przedwojennym. Mamy jeszcze inne porównania, świadczące o wielkiej trosce państwa ludowego o najmłodsze pokolenie. W międzywojennym dwudziestoleciu za ledwie 25 proc. dzieci z jednego rocznika uzyskiwało świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Obecnie wykształcenie podstawowe jest naprawdę powszechne: przeszło 90 proc. uczniów z tego samego rocznika kończy szkołę 8-klasową podstawową, z czego 85,8 proc. kontynuuje naukę w szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

IRENA KOZIŁSKA



Goście podczas zwiedzania nowo otwartej ekspozycji III Biennale Grafiki. Na pierwszym planie (od prawej) tow. Z. Kitliński i J. Pękala. Fot. E. Wegliowski

Odnaczenia państwowe dla działaczy TPP-R

WARSZAWA (PAP) W piątek w przedzien VIII Krajowego Zjazdu TPP-R, w siedzibie ZG Towarzystwa odbyła się uroczystość odnaczenia państwowymi przyznawami im przez Radę Państwa w uznaniu zasług w pracy zawodowej i w działalności społecznej na rzecz krzewienia i umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. Aktu dekoracji dokonali: Ignacy Loga-Sowiński, Czesław Wyceci, Zygmunt Moskwa. Obecni byli: Jan Szydłak oraz członkowie Prezydium TPP-R. W uroczystości uczestniczyła delegacja Centralnego Zarządu TPP-R z przewodniczącym CZ, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — Iwanem Spiridonowem. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski o trzymasto 19 pracownikom i działaczom TPP-R. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 17 osób, Srebrnym Krzyżem Zasługi — 23 osoby, a Brązowym — 8 osób.

MAGAZYN PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ! SOBOTA, NIEDZIELA 30, 31 MAJA 1970 R. NR 127 (6922) ROK XXI CENA 1 ZŁ Nakł. 310.805 egz. **GAZETA Krakowska** ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zacięte walki w Kambodży Wzmożona ofensywa sił patriotycznych

PARYŻ (PAP) Korespondent AFP donosi, że w ostatnich 24 godzinach siły patriotyczne podjęły ofensywę w trzech rejonach Kambodży. Najbardziej zacięte

walki toczą się wokół miasta Prey Veng położonego między Phnom Penh a granicą z południowym Wietnamem. Po pierwszym nieudanym ataku w nocy ze środka na czwartek, zwolennicy Sihanouka wycofali się na kilka godzin, ale już w czwartek wieczorem odzyskali swoje pozycje, a nawet wdarli się do miasta. Amerykańska Agencja AP dodaje, że ponad tysiąc żołnierzy sajskońskiej piechoty morskiej zostało pospiesznie wysłanych do Prey Veng na pomoc siłom Lon Nola.

Zwolennicy Sihanouka podszli z powrotem pod miasto Kompong Cham otaczając go z kilku stron. Znajdują się tu dziesięć batalionów wojsk Lon Nola wspieranych przez lotnictwo sajskońskie i amerykańskie. Zdaniem specjalistów, należy liczyć się z upadkiem tego garnizonu.

Dowództwo amerykańskie sygnalizowało w piątek wzrost aktywności sił patriotycznych w rejonie tzw. „haczyka na ryby”, który miał być rezerwowo oparty przez wojska USA i reżimu sajskońskiego. Rzecznik wojsk amerykańskich i sajskońskich poinformował, iż od czasu rozpoczęcia interwencji w Kambodży, oddziały USA straciły na terytorium tego kraju 227 zabitych i 847 rannych, podczas gdy oddziały sajskońskie straciły 524 zabitych i 2.236 rannych. Wielu obserwatorów uważa te dane za zaniżone.

rejonu, gdyż „nacisk przeciwnika jest zbyt wielki”. Warto dodać, że plantacja w Chup została niemal całkowicie zniszczona przez lotnictwo sajskońskie i amerykańskie. Zginęło przy tym około 100 robotników.

Zwolennicy Sihanouka podszli z powrotem pod miasto Kompong Cham otaczając go z kilku stron. Znajdują się tu dziesięć batalionów wojsk Lon Nola wspieranych przez lotnictwo sajskońskie i amerykańskie. Zdaniem specjalistów, należy liczyć się z upadkiem tego garnizonu.

Dowództwo amerykańskie sygnalizowało w piątek wzrost aktywności sił patriotycznych w rejonie tzw. „haczyka na ryby”, który miał być rezerwowo oparty przez wojska USA i reżimu sajskońskiego. Rzecznik wojsk amerykańskich i sajskońskich poinformował, iż od czasu rozpoczęcia interwencji w Kambodży, oddziały USA straciły na terytorium tego kraju 227 zabitych i 847 rannych, podczas gdy oddziały sajskońskie straciły 524 zabitych i 2.236 rannych. Wielu obserwatorów uważa te dane za zaniżone.



Armię Radziecką, najpotężniejszą armią świata, dysponującą najnowocześniejszym sprzętem i znakomicie wyszkolonymi oddziałami. Na zdjęciu: u góry — uzupełnianie paliwa w powietrzu; u dołu — ćwiczenia piechoty morskiej.



Nasz flagowiec — ts/„Stefan Batory” — w kolejnym rejsie do Kanady via Kopenhaga, Rotterdam, Londyn. U dołu — fragment cytadeli w Sall Bursztynowej statku.



Scena z polskiej premiery dramatu Szekspira „Henryk V” w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi.



Dziś, w sobotę 30 bm. o godz. 15 w kinie „Kijów” nastąpi uroczyste otwarcie X Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, którego jubileuszem będzie do 2 czerwca br. O okazji jubileuszu przewidziano też otwarcie wystawy w Muzeum Historycznym m. Krakowa, poświęconej dorobkowi festiwalowemu w 10-lecie.

Minister obrony Szwecji — w Polsce WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie ministra obrony narodowej, gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego, przybył w piątek do Polski oficjalna wizyta ministra obrony Szwecji — Sven Andersson. Następnego dnia z towarzyszącymi o sobotni złożył wizytę ministrowi obrony narodowej — gen. broni Wojciechu Jaruzelskiemu. Rozmowa upłynęła w serdecznej atmosferze.

W godzinach popołudniowych minister S. Andersson złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi — Jędrzejowskiemu.

Rozmowy radziecko-rumuńskie MOSKWA (PAP) W piątek na Kremlu rozpoczęły się rozmowy między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem i premierem Rumunii Ionem Gheorghie Maurerem.

Spotkanie Sisco — Dobrynin WASHINGTON (PAP) Rzecznik Departamentu Stanu USA podał w czwartek, że w przyszłym tygodniu odbędzie się prawdopodobnie spotkanie ambasadorów ZSRR w Waszyngtonie A. Dobrynina i podsekretarza stanu ds. spraw Bliskiego Wschodu, J. Sisco.

Wiedeń (PAP) W gmachu ambasady USA w Wiedniu odbyło się w piątek przedpołudniem spotkanie robocze delegacji ZSRR i USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Było to już 12 z kolei spotkań obu delegacji w okresie minionych sześciu tygodni. Ustalono, że następnym spotkaniem odbędzie się 2 czerwca w budynku ambasady radzieckiej w Wiedniu.

Wywiad E. Kennedy'ego NOWY JORK (PAP) W wywiadzie udzielonym amerykańskiej telewizji NBC w dniu 28 bm. senator Edward Kennedy potwierdził ponownie, że w żadnym wypadku nie będzie się ubiegał o wysunięcie jego kandydatury przez Partię Demokratyczną na prezydenta USA podczas wyborów w 1972 r.



Jutrzejsza niedziela będzie ostatnim dniem trwających w całym kraju tegorocznych, tradycyjnych Dni Oświaty, Książki i Prasy.

III Krakowskie Biennale Wystawy otwarte — pora na dyskusje

(Inf. wł.) Wczoraj otwarto wystawę III Międzynarodowego Biennale Grafiki. Uroczyste otwarcie ekspozycji dokonał wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski, który także wraz z przewodniczącym Prezydium RN m. Krakowa Jerzym Pękala wręczył nagrody laureatom tegorocznego Biennale. Wiceprzewodniczący jury dr Luigi Carlucci odczytał werdykt jury. Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele świata artystycznego z rektorem krakowskiej ASP M. Wejmanem i przewodniczącym ZG ZPAP Wł. Buczkim. Obecni byli też przedstawiciele KW PZPR z sekretarzem tow. Z. Kitlińskim, a także reprezentanci korpusu dyplomatycznego i krakowskich konsulatu.

Wystawa jest poważnym wydarzeniem artystycznym. W obrębie jej ilości prac sferują się rozmaite prądy i orientacje artystyczne. Wielki rozwój technik poligraficznych spowodował, że Biennale stało się przeglądem najnowszych światowych osiągnięć w dziedzinie grafiki. Poszukiwanie nowych technik artystycznych nie jest widoczne zresztą wyłącznie na krakowskim Biennale. Podobna impreza o większych tradycjach, bo sięgająca od 1955 roku odbywa się w Jurostawi w Lublianie. Warto zwrócić uwagę, że w Krzysztoforach przedwzrostu odstępnie wystawę prac laureatów II Biennale krakowskiego, co u młodzieży zaobserwowanie zmian, jakie zaszły w grafice światowej w ciągu ostatnich 2 lat. Dobrze też się stało, że dzisiaj nastąpi otwarcie Dnia Grafiki Francuskiej, ponieważ w dużej liczbie prac ca-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Co dziewiąty student AM w szeregach Partii 50 studentów I roku otrzymało legitymacje kandydackie

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym na zebraniu sprawozdawczo — wyborczym POP studentów Akademii Medycznej, 50 studentów I roku wydziałów AM otrzymało z rąk I sekretarza KW PZPR Cz. Domagały legitymacje kandydackie — Partii. Gratulacje wstępującym w szeregi Partii złożył sekretarz KW Zdzisław Kitliński, kier. Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW Jerzy Jarowiecki, I sekretarz KD Stare Miasto Stanisław Gaćlarz.

Podstawowa Organizacja Partyjna studentów AM działa od 1969 r. Główne jej zadania to m. in. podnoszenie efektywności pracy polityczno-wychowawczej wśród studentów, zwiększenie oddziaływania organizacji partyjnej na wszystkie dziedziny życia studenckiego, włączenie POP do pracy w organach samorządowych uczelni, a także mobilizacja studentów do systematycznej i rzetelnej nauki, podnoszenia wyników nauczania, terminowego zdawania egzaminów oraz przestrzegania regulaminu studiów.

W momencie powstania organizacji ta liczyła 196 osób w tym 72 członków i 124 kandydatów. W ciągu ostatniego roku akademickiego wzrosły liczebnie szeregi POP. Dziś zrzeszone są tutaj ogółem 253 osoby. POP ma już poważne sukcesy i osiągnęła na swoim koncie. Większość ważniejszych funkcji w organizacjach młodzieżowych pełnią studenci partyjni. W Akademii Medycznej, jako pierwsze w Polsce powstawały Rady Pedagogiczne, które w tej chwili dysponują dużym doświadczeniem w pracy z młodzieżą. Stały się one platformą owocnego współdziałania kadry nauczającej, aktywny partyjny i młodzieżowy. (do)

W momencie powstania organizacji ta liczyła 196 osób w tym 72 członków i 124 kandydatów. W ciągu ostatniego roku akademickiego wzrosły liczebnie szeregi POP. Dziś zrzeszone są tutaj ogółem 253 osoby. POP ma już poważne sukcesy i osiągnęła na swoim koncie. Większość ważniejszych funkcji w organizacjach młodzieżowych pełnią studenci partyjni. W Akademii Medycznej, jako pierwsze w Polsce powstawały Rady Pedagogiczne, które w tej chwili dysponują dużym doświadczeniem w pracy z młodzieżą. Stały się one platformą owocnego współdziałania kadry nauczającej, aktywny partyjny i młodzieżowy. (do)

W momencie powstania organizacji ta liczyła 196 osób w tym 72 członków i 124 kandydatów. W ciągu ostatniego roku akademickiego wzrosły liczebnie szeregi POP. Dziś zrzeszone są tutaj ogółem 253 osoby. POP ma już poważne sukcesy i osiągnęła na swoim koncie. Większość ważniejszych funkcji w organizacjach młodzieżowych pełnią studenci partyjni. W Akademii Medycznej, jako pierwsze w Polsce powstawały Rady Pedagogiczne, które w tej chwili dysponują dużym doświadczeniem w pracy z młodzieżą. Stały się one platformą owocnego współdziałania kadry nauczającej, aktywny partyjny i młodzieżowy. (do)

— Proszę „Ludzi bezdomnych”. — Nie ma. — To „Wybór opowiadań” Ksawerego Pruszyńskiego. — Nie n.a. — Może w takim razie są inne lektury dla VIII klasy? — Nie ma. Sytuacji nie uratuje nawet talent rasowego handlowca, który w takim przypadku powinien podszepnąć: „Mamy np. za to pięknie wydaną, w doskonałej oprawie graficznej „Adaptację zawodową młodych stolarzy w warunkach spółdzielczości”...

Lektur szkolnych brakuje już od lat, co jest rzeczą skandaliczną z trzech m. in. powodów — że lektury stanowią nieodzowną pomoc naukową nie tylko do języka polskiego, ale nauki w ogóle — że reprezentują one na ogół najbardziej wartościowe pozycje literatury. Wreszcie dlatego, że co roku wydajemy ok. 7 tys. tytułów, wśród których zmieściłoby się kilkadziesiąt oczekiwanych przez młodzież i nauczycieli. Nie podnoszę już tutaj tak ważnego aspektu, jak wyrabianie u dzieci i młodzieży nawyku czytania, warunkującego przecież późniejszą konsumpcję literatury, a w szerszych skutkach — kultury w ogóle. Lektury szkolne zdobywa się różnymi sposobami, które stają się nie-realne np. w środowisku wiejskim, gdzie uczniowie zarówno w uzyskiwaniu wiadomości, jak i pomocy naukowych zdani są niemal wyłącznie na szkołę. Toteż biblioteki szkolne powinny dysponować księgozbiorem odpowiadającym potrzebom lekturowym i zainteresowaniom młodych czytelników. Na razie jednak są to placówki borykające się z wieloma trudnościami. Podstawowa — a więc zaopatrzenie szkolne bibliotek w odpowiednią ilość lektur — rozwiąże w ciągu najbliższych trzech lat opracowany przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego plan uzupełnienia księgozbiorów szkolnych.

Iza Marcisz LEKTURY BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

KSIAŻKI których nie ma

1:3 — Czyli jedna lektura obowiązkowa — wg opracowanego przez resort oświaty kryterium — ma przypadać na trzech uczniów. W przypadku lektur uzupełniających proporcje kształtują się jak 1:5. Stan faktyczny, który wreszcie nie tylko przyjęto do wiadomości, ale również ujęto w bilans roczny be-

mieście np., gdzie jest tylko 7 szkół podstawowych, do których niezbędna 4,756 uczniów, dla klas VII potrzeba jeszcze m. in. 2,121 egzemplarzy „Archiwago ludzi odzyskanych” — I. Neverly'ego, 1,084 egzemplarzy Sienkiewicza „Latarnika”. Klasom 8-ym brakuje np. 2,230 egzemplarzy „Ludzi bezdomnych” — Zeromskiego, 1,511 egzemplarzy „Wyboru opowiadań” — Pruszyńskiego, 1,715 egzemplarzy „Wyboru opowiadań” — Paustowskiego i 1,181 „Barw walki” — Moczara.

Litania czytelnich potrzeb szkolnictwa, stała się przedmiotem wspólnej narady przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa

Wyższego, Ministerstwa Kultury oraz Centralnego „Domu Książki”. Ustalono wówczas, że wydawnictwa dostarczać będą do księgarń co miesiąc pewną ilość lektur. Domy Książki zaś zawiadamiają o nowościach wydziały oświaty, te zaś szkoły, które powinny jak najszybciej dokonać zakupu. Placówki księgarskie zobowiązane są do trzydziestodniowej rezerwy lektur dla szkół w ramach tzw. sprężyny zamkniętej. W tym miejscu zauważyć trzeba, że mimo olbrzymich braków wydawniczych w zakresie lektur szkolnych, liczą one niejednokrotnie w księgarniach po parę miesięcy. Najmniejsze zainteresowanie nimi wykazują biblioteki szkół wiejskich. Odległość, nie zawsze dobra komunikacja i jak twierdzą wielu nauczycieli — również słaba informacja wydziałów oświaty o nowych pozycjach wydawniczych — oto przyczyny obiektywne. Ale istnieją również subiektywne, wynikające ze zbyt małego zainteresowania szkół sprawą uzupełnienia własnego księgozbioru. Kroki podjęte przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zmierzające do rozwiązania problemu zaopatrzenia w lektury, stanowią konsekwencję licznych zabiegów nauczycieli, którzy od dawna już postulowali zajęcie się tą sprawą na szczeblu centralnym. 22. III. 1969 r. Komisja Oświaty WRN w Krakowie podjęła uchwałę, w której występuje do Ministerstwa m. in. „o zrewidowanie polityki wydawniczej w zakresie zapewnienia młodzieży szkół podstawowych lektur i podręczników”. Politykę narysowaliśmy. Na efekty poczekamy 3 lata. DOZWOLONE OD LAT 18... Problem lektur to nie tylko brak ilościowy, to również sprawa re-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

PROGRAM TELEWIZJI

1-7. VI. 70

PONIEDZIAŁEK

10.00 Festiwal Filmów Krótkometraż. 14.25 Politechnika. 16.10 Program dnia. 16.15 Klub rodziców. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.35 Echo stadionu. 17.50 Kronika. 18.15 Film dokumentalny. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Program filmowy. 20.40 II Międzynarodowe Biennale Plakatu. 21.10 Teatr. 21.30 "CELESTYNA". 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.55 Politechnika.

WTOREK

9.55 Dla szkół: "Zbójcy". 10.35 Festiwal Filmów Krótkometraż. 12.45 Przyniesienie roli. 13.20 Wybieramy zawod. 14.25 Politechnika. 16.15 Afisz kinowy. 16.25 Kronika. 16.40 Dziennik. 16.50 Ekran Młodych. 18.45 Cegły i pastrąki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 "Bruno" - film włoski. 21.35 Festiwal Filmów Krótkometraż. 22.15 Dziennik. 22.30 Program na jutro. 22.55 Politechnika.

ŚRODA

9.00 Geminus. 9.55 Dla szkół. 14.25 Politechnika. 16.05 Program dnia. 16.10 Występ uczniów Szkoły Muzycznej w Nowym Targu. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci: Łuk i cztery strzały - film. 17.05 "100 ton na godzinę" - film. 17.30 Kronika. 17.35 Magazyn TTP. 17.50 Codzienny marsz. 18.20 Wyprawy. 18.45 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Geminus. 21.35 PKF. 21.45 Film rozrywkowy. 22.15 Dziennik. 22.30 Program na jutro. 22.55 Politechnika.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 8.45 Tekst matematyczny w nauczaniu szkolnym. 14.25 Politechnika. 16.30 10 minut recenzji. 16.40 Dziennik. 16.50 Ekran z brakiem. 17.35 Kronika. 18.10 Wszelchnia. 18.40 Giełda piosenek. 19.15 Przymiomy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr sensacji: "W imieniu prawa" - odejście. 20.45 Lekcja w przyszłości. 21.35 Film muz.-balet. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.25 Politechnika.

PIĄTEK

8.40 Tęklwo - film ZSRR. 10.55 Dla szkół. 14.25 Politechnika. 16.15 Program dnia. 16.20 Program studentów. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.50 Kronika. 18.05 Nie tylko dla pań. 18.25 Kraj. 18.45 Wszystko dla najlepszego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "O życie wroga" - film WVR. 20.30 Festiwal Piosenek ZSRR. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.50 Politechnika.

SOBOTA

8.55 Widwa i kapitan - film. 9.55 Dla szkół. 14.15 Kurs rolniczy. 14.50 Program tygodnia. 15.20 Program dnia. 16.25 "Oferty". 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.15 Konkurs pięciu milionów. 18.15 w pigułkach - film PVT. 18.35 PEGAZ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Festiwal piosenek ZSRR. 22.00 Skłóceń z życiem - film USA. 24.00 Program na jutro.

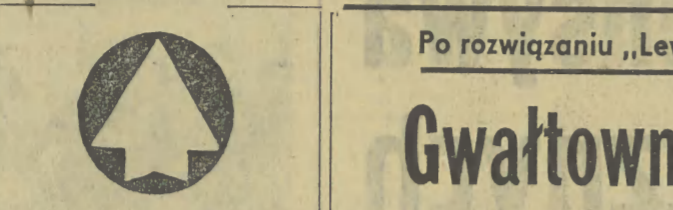
NIEDZIELA

8.00 Program dnia. 8.05 Kurs rolniczy. 8.40 Przymiomy, radzimy. 8.55 Klub Pancernych. 9.25 Bez rodziny - film franc. 11.00 Musica Antiqua. 11.30 Film. 12.00 Dziennik. 12.20 Motocross. 13.10 Baw się z nami. 13.55 "Przemiany". 14.45 Dla dzieci: L. J. Kern w "Przygodach na plaży" (Kr.). 15.25 W starym kinie. 16.15 Finał olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. 17.05 Teatr na świeżo: Iwan Turgieniew - Pierwsza miłość - widowisko ZSRR. 18.20 PKF. 18.30 "O Japonii". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "Bokser" - film pol. 21.40 Sopot. 22.10 Magazyn sportowy. 22.55 Program na jutro.



Exposé L. Sztrougała o działalności rządu CSRS

W piątek w wspólnym posiedzeniu Izby Ludowej i Izby Narodowej Zgromadzenia Federalnego wygłosił exposé o działalności rządu CSRS przewodniczący rządu L. Sztrougała. Na posiedzeniu obecni byli - prezydent CSRS L. Svoboda i sekretarz KC KPCZ G. Husak i inni przywódcy czeskosłowaccy.



Po rozwiązaniu „Lewicy proletariackiej” Gwałtowne starcia w stolicy Francji

28 i 29 maja doszło w Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu do zamieszek studenckich, wywołanych wydaniem wyroku na dwóch wydawców pisma lewicowego. Były to najgwałtowniejsze rozruchy od maja ub. roku.

Plenarne posiedzenia instancji partyjnych

W Nowej Hucie

(Inf. wł.) Wczorajsze Plenum KD PZPR w Nowej Hucie wybrało tow. Wacława Piłutę i sekretarzem Komitetu Dzielnicowego w miejsce tow. Tadeusza Nowickiego, który objął kierownictwo Wydziału Ekonomicznego KW PZPR.

W pow. Kraków

Pod przewodnictwem i sekretarza KP PZPR Kazimierza Regulskiego odbyło się wczoraj Plenum Komitetu Powiatowego Partii w Krakowie poświęcone analizie kształtowania się kosztów produkcji przemysłowej w zakładach na terenie całego powiatu.

W Jawornie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się w Jawornie posiedzenie plenarne KM PZPR poświęcone wczorajszym problemom organizacji handlowo-usługowej w powiecie.

W Tarnowie

(Inf. wł.) Czternastego miesiocy dzielnicy od XIV Powiatowej Konferencji Sprawodawczo-Wyborczej, która nakreśliła program działania dla tarnowskiej organizacji partyjnej, pozwalającą realizację retrospektywnie na realizację ustalonych wówczas zadań.

Delegacja Sejmu PRL na wieceu przyjaźni w Phenianie

Centralnym punktem piątkowego programu pobytu delegacji Sejmu PRL pod przewodnictwem Zenona Jędrzejowskiego było spotkanie z ludnością stolicy KRLD w sali Teatru Wielkiego.

Posiedzenie Prezydium i KW CRZZ

W piątek odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Omówiono przygotowania do najbliższego Plenum CRZZ, które będzie poświęcone zagadnieniom materialnego systemu budżetowego.

Przedstawiciele bratnich armii na polskich poligonach

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej przybywała w naszym kraju kilkunastuosobowa grupa przedstawicieli trzech bratnich armii - CSRR, ZSRR i NRD.

Ciekawostki

W OBROŃ NIEDZIEDZI Zbyt intensywne polowania na białego niedźwiedzia grożą wyniszczeniem tego zwierzęcia. Zoologowie krajów posiadających terytoria przybiegają, przede wszystkim w ZSRR, zastanawiają się nad nowymi środkami, które by zapobiegły gwałtownemu zmniejszeniu się liczby tego polarnego drapieżnika.

PROBLEM

W Hadze odbywa się konferencja ministrów sprawiedliwości 17 krajów europejskich. Jednym z tematów obrad jest sprawa gwałtownego wzrostu liczby druków pornograficznych w wielu krajach.

Co przynosi nowy rozkład jazdy PKP

Mniej ekspresów „Wawelem” przez Opole i Wrocław • Stałe połączenie z Lipskiem (INF. WL.) 31 maja br. wchodził w życie nowy rozkład jazdy PKP, który obowiązywać będzie od dnia 22 maja 1971 r.

Komunikat MO

Milicja Obywatelska poszukuje zaginionego w dniu 3 marca 1969 r. Ełbięty Madej o imieniu i Heleny ur. 22. VII. 1952 r. w Szczecinie, ost. zam. Lublin, ul. Lubartowska 63.

ZE ŚWIATA

SEKRETARZ generalny KC KPZR Leonid Breżniew spotkał się w dniu 29 bm. z przybywającym w Moskwie i sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej przewodniczącym Rady Ministrów Bułgarii Todorom Żiwkowem.

Współpraca UJ z «Bonarką»

(IN. WL.) Wczoraj w salach rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło podpisanie umowy o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Uniwersytetem Jagiellońskim a Krakowskim Zakładem Przemysłu Nieorganicznego «Bonarka».

W niedzielę mecz sezonu Legia - Górnik

Po czwartkowych emocjach piłkarskich na stadionach I i II ligi w niedzielę Warszawa będzie mogła zakreślić już nowego mistrza Polski na sezon 69/70.

JUTRO OTWARCIE IX MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

W niedzielę na stadionie Azteków w Meksyku nastąpił ceremonii otwarcia IX mistrzostw świata w piłce nożnej. Przez dwa tygodnie 16 najlepszych zespołów wyłonionych drogą eliminacji walczyć będzie o najwyższy tytuł mistrza świata.

NIESPODZIANKI W TENISOWYM TURNIEJU

Wczorajszy dzień Małopolskiego turnieju tenisowego przyniósł kilka niespodzianek. Zaliczyć do nich należy zwycięstwo Drzymałskiego (Polonia Bydgoszcz) nad Dąbrowskim (Baldon) 6:3, 2:6, 6:3.

REPREZENTACJI POLSKI NA BIEŻNI GTS WISŁA

Dziś i w niedzielę na stadionie GTS Wisła odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne inauguracyjne spotkania ligowe. Na krakowskiej bieżni wystąpią zespoły I ligowe: AZS Kraków, AZS Wrocław, Górnicy Wałbrzych, Górnik Zabrze, Gwardia Warszawa i gospodarze zawodów Wisła.

Towarzyszowi Władysławowi Rudolfowi

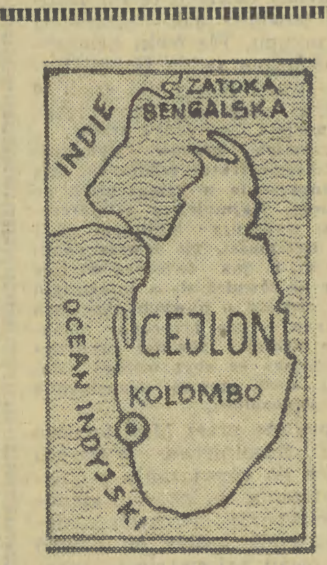
Przewodniczącemu Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze w Krakowie wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI, składając

Towarzyszowi Władysławowi Rudolfowi

Przewodniczącemu Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze w Krakowie wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI, składając

III Krakowskie Biennale

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tego Biennale niełatwo się orientować, a tego rodzaju osobne ekspozycje wyraźnie obrazują osiągnięcia poszczególnych krajów.



POWRÓT p. Bandaranaike

Bandaranaike. W przedwyborczych kalkulacjach obserwatorzy nie wrócili żadnej ze stron zdecydowanej przewagi, spodziewając się niezdecydowanej zwycięzcy realizacji. Tymczasem kondycja centrolewicowa uzyskała w parlamencie przeszło dwie trzecie mandatów.

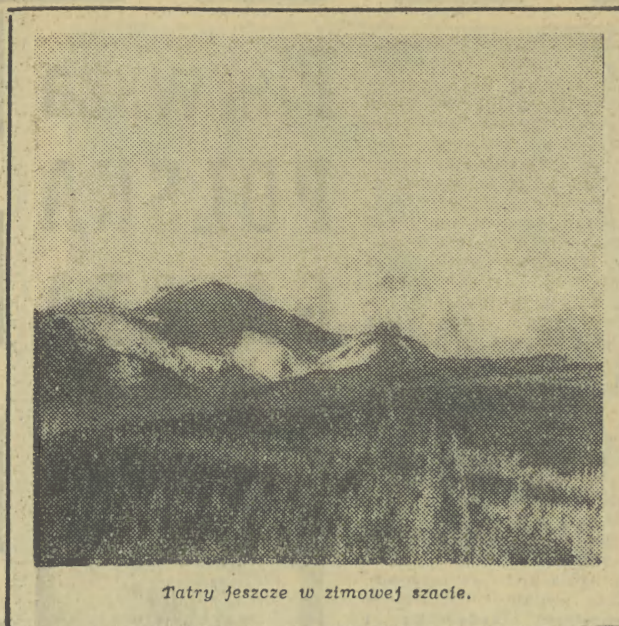
bowiem w ostatnich latach największymi kłopotami Cejlonu i te czynnik z pewnością zdecydowały o wyborczej klęsce pracowniczej partii dotychczasowego premiera Senanayake.

Można też oczekiwać znacznych zmian w polityce zagranicznej cejlońskiego rządu. Cejlon będący do 1948 r. brytyjską kolonią jest obecnie niepodległym państwem, ale nadal wchodził w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, stąd też głosił politykę powściągliwej współpracy z wieloma państwami.

blond, postać krępa, oczy brązowe. Ktokolwiek mógłby wskazać miejsce pobytu zaginionego, proszę jest o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Lublinie lub najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.



28. V. 1970 roku zmarł w wieku 53 lat zasłużony działacz partyjny



Tatry jeszcze w zimowej szacie.

STALY rozwój budownictwa powoduje coraz większe zapotrzebowanie na materiały budowlane. Przemysł nie zawsze nadąża z produkcją tradycyjnych materiałów, więc poszukuje się nowych możliwości zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie, przy równoczesnym obniżeniu kosztów budownictwa. Krakowski oddział Instytutu Techniki Budowlanej lansuje aktualnie szereg nowości w budownictwie. Wydaje się jednak, iż ich popularność, jak dotychczas, jest niedostateczna. Poznajmy niektóre z nich.

MATERIAŁY ŚCIENNE. — Tych potrzeb szczególnie dużych. W ITB opracowano więc oszczędnościowe mury z pustaków. Między pustakami stosowaliśmy wolną przestrzeń szerokości 5 cm, którą następnie wypełniamy watą mineralną konstrukcji pustaków, mur układa się bez zaprawy mokrej. Puste miejsca wypełnia się również suchym żużlem. Ściany takie są trwałe, suche i ciepłe. Istotny jest także koszt, o 20 proc. niższy od tradycyjnego.

BUDUJEMY
TANIO
! NOWOCZESNIE

**„GAZETA”
PROPONUJE (VIII)**

**Nowe
MATERIAŁY
BUDOWLANE**



Również praktycznym materiałem budowlanym są pustaki aluminiowe (także z gipsu). Pustaki te układamy na sucho, a potem ich wnętrza zasypujemy żużlem. W ten sposób (czyli żużlem zmieszany z niewielką ilością cementu — na mokro).

Pustaków takich nie ma w sprzedaży. Można natomiast dostać każdą ilość gipsu. Instytut Techniki Budowlanej wypoczywa bezpłatnie formy. Pustaki wykonuje się na placu budowy. Wkład własnej pracy przyczynia się do dalszej obniżki kosztów.

Do budowy ścian używa się również bloczków gipsowo-żelaznych. Dom z takich bloczków wzniesiony w Myślenicach jest widoczny w naszym zdjęciu. Tego rodzaju „cegły” wykonuje się w stosunku 1 (gips): 1 (trocinny) w prowizorycznych formach na placu budowy. Dom jest trwały, ciepły i znacznie tańszy od wznoszonych z tradycyjnych materiałów.

Dokładniejsze informacje w sprawie nowych materiałów budowlanych można uzyskać zarówno w Instytucie Techniki Budowlanej w Krakowie, ul. Moniuszki 42, jak i w red. „Gazety Krakowskiej”, Kraków, Włocławek 1. Na kopercie należy dopisać: „Budujemy taniej, nowoczesniej!”.

PROJEKTANT

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
dąki wydaną. W sbinie pozycji do przeczytania figuruje sporo tytułów: wybór opowiadań, m.in. E. Hemingway’a, J. Iwaszkiewicza. Wiadomo zaś, że zarówno Hemingway jak i Iwaszkiewicz piszą także utwory „dozwolone od lat 18-tu”. Toteż nauczyciele mają nie lada problem, zalecając do przeczytania wybór opowiadań zawierający także utwory adresowane — ku zmartwieniu uczniów — do czytelnika dorosłego. Stąd konkluzja, że konieczne są młodzieżowe edycje wydań niektórych utworów. Sprawa druga dotyczy innego aspektu redagowania lektur. Przyjmując, że lektura stanowi pomoc naukową dla ucznia, powinna być ona primo — niedroga, secundo, wydana tak, aby nie obciążała nadto wydawanej podręcznikami teki i mogła być „używana” nawet do robienia przy jej czytaniu, a następnie analizie pewnych uwag, podkreśleń. Obie te możliwości wykluca porządnie wydana, droga książka, nadająca się na półkę własnej biblioteki. Dlatego następnym postulatem sprawa się do żądania wydawania książek typu „Kolibra”, wystarczająco tanich, aby można je kupować indywidualnie i spokojnie „używać” przy lekturze. A propos, co się stało z „Kolibrem”, który zniknął z kiosków?

PO CO SZKOLE BIBLIOTEKA?
— Pytanie to nie zostało postawione, albowiem projektanci nowych obiektów szkolnych doszli

Wyluskać ten dom z garnca wsi słoconej na pagórkach płynące go blocka. To będzie początek wedy z dramacie, pełniejszej niż ta, którą można zdobyć z odległości redakcji czy z wysokości sądu. Żywopło przepłatają druty ogrodzenia, rozdarte siłą obsuniętej ziemi. Do wąwozów ściekają deszcze i pomyje. Niebo bure nadciągają od Huty. Bure i zużyte, niczym Wojtkowa czapa, co już ma parę lat.

Gospodarstwo należy do Matki. Jeżeli Wojtek będzie w naszej relacji postacią pierwszego planu, to w dużej mierze dzięki niej. Dzieki? Czy — niestety? Dwa synów urodziła, młodszy zawsze był bliższy sercu. Na zabawę nie chodził, Matce przytakiwał, a chociaż już trzy tuziny lat ma na grzbiecie, jeszcze ciągle bierze do kościoła na tacę groz matczyną ręką podsunęty. Żonę zostawił w trzęsieniu wsi z pięcioro dziećmi. Jak coś co tydzień zjawia się w domu, przynosi coś do jedzenia i wraca tutaj. Ojczym musi się opiekować — powiada — bo im się krzyżują dzieje.

Słucha też Szymon, starszy brat, ten, który pracował tu od młodości, ale lubił odznaczyć od kleru zajęć i na zabawę pójść, przez co mniej miły był Matce. A już najbardziej naraził się sprawozdaniem żony pod wędrownym dach. Potem jeszcze zjawia się młocarnia i telewizor. Młodszy brat tego nie ma, Matce żal młodszego.

Szymonowa młodzi w nerwowych palcach zdźbiła drewna, głoś jej się jemie. Teścowa zawsze wszystko umiała lepiej: jak gotować, niezdarno? Czemu na trzecią, a nie na drugą? Pomocni nie masz. Zmiano gadasz do gości. Po co ci płaszcz, pieniądze szkoda. Nie mogła ścierpieć, kiedy wyjechała żona zajęta niemowlakiem szedł Szymon do krowy — tu panoflarz — wykrykiwała pod drzwiami stajni.

Teraz krzyżka wstępuje. Głos odbity od betonowych schodków wsiaka w słomę gnoświłki. Najmłodsze obudzone wstrząsem podniosło lament, zielony smoczek wypadł z huci. Pod plecami skłęblił się Jasi, mały kowboj z koltem wysturczanym w kłocku. Właśnie poznaje rzeczywistość „dzikiego zachodu” własnej wsi. Ma lekcję poglądową znaczenia każdej mrowi. — Tu koniarni — krzyczy kobieta w czarnej chustce — (że niby synowa nie z Galleli, ale z Kongreszki pochodzi, od konielek) — przetrzeźniał dom do obru namagam. Balonów chciałyście na moim chlebie, a teraz nie, tylko mówicie — zwiast ziemię stara, zapisał ziemię.

Oczy Matki są dobróliwie hlebiskie, lekko zmrymłone starości. Teraz płaczą z bezsilnością wobec rodzinnej matni. — Zapisał, czy nie? A jeśli potem kłębka wody dziecku nie podadzą?

Wółtek tymczasem wozł materiał pod wymarzoną budowę. Gdyby stał razem z nami na betonowych schodkach, byłby jak zawsze w życiu echem Matki: wszystkimu winna bratowa i Kainowa siostra.

Co znaczy — wszystkimu? Czyżby ten obraz nie był jeszcze pełny? A może brak mu światłości? Spotykam mego bohatera w drodze do porzuconego domu żony. Patrzę na ruchliwe, kanclaste rysz, słucham gładko toczonych zwrotów. Oczwiany, na kursach byłaby. Ciekawe, w imię czego zostawił własną rodzinę?

Terazka z dokumentami. List Wojciecha S.: *Moje warunki nie liczą z obecną rzeczą cywilizacją. Jestem zamiatanym rolnikiem, a nie mogę nic się dodać ze swoimi, mam pięcioro dzieci i tu jest mój najbliższy wrogiem. bo przez niezgodę rodzinną chy-*

ba to wszystko źle się skończy... Gospodarka upada, a ja jestem za niewolnika. Nadmieniam, że jest niernormalny tryb życia domowego (wszystko na kiedy bądź), nadmieniam jeszcze, że chyba nikt tak nie cierpi na okolicę, a nawet na powiat, jak ja...
Podanie do Wydziału Oświaty: *Dzieje się krzywdą, a zwłaszcza dzieciom, dlatego, że u teściów jestem za niewolnika... (Ja) nie mam zamiaru wychować dzieci na matołów. Wychowa mam prac. i ambicje wyższe...
Wywiad nauczycielki: *Znam ich. Dzieci są trochę niedożyłkowane i źle ubrane, ale matka uchodzi za dobrą.
Opinia szkoły: *Dziankowie są starzy, pracować nie mogą, ale gruntu nie zapisał i o to więc się złości i nie chce się zajmować gospodarstwem. Na utrzymanie własnych dzieci nie daje...
Równina z wierzbami, wśród niej domek do skib przyrośnięty. Mieszkanie wilkone i zimne wylewają obojętnie dachem nęcha się do jęz. Stolik, szafka parko krzesła, łóżka. To chyba wszystko. Nad paleniskiem suszą się dziecięce łaski. Piecioro drobiazgu, i troje dorosłych mieszkają w tym domu. Kasia, o niekmielona moja obecnością chowa się po kątach. — *Taka niemrawa, jak i matka — stwierdza uprzejmie Wojciech na przywitaniu.****

Parę dni temu kot zrzucił zegar z kredensu. Widzi pani — w dwudziestym wieku dom bez zegara — rezonuje przybysz, ale otoczenie ma już kontrolę w zanadrzu: co kupiłeś do tego domu? Interesujesz się, czym dzieci okryć?

Dziadkowie skromnie przyśledli na brzeżku łóżka, broń się przed zarzutem starościwego gospodarstwa. *Długów nie robimy, żyjemy twoje dzieci, jak nas stoć. Ziemi zleciwo nie zapisała, bo — czy to wiadomo, co z nią zrobi? Czy to możliwe, żeby gospodarować w dwu wsiach? Trochę tu, więcej tam? Czy nie lepiej cokolwiek przekazać bratu, wziąć solaty i tutaj przenieść gospodarstwo energię, o której tak dużo mówię? Przecież to dla niego wszystko, my nie wieczeni...
Dziadek jest spokojny jak posąg, tylko palce zaciska na czapce. Nie dowierza słowom, ponieważ ten nie dowiódł, że umie rozważnie planować przyszłość. Choćby historia z budową stodoły. Były plany, materiału zabrakło. A dziad-*

dynie brudny niebieski ślad. Za to ręce, od paznokci wwyż, upstrzone są różnymi pokręconymi obrazkami, wśród których znaleźć można siky i myszkę Mickey. Natomiast jest zakazane, chętni jednak, na ożpienie ciała mają swoje sposoby.

Antoniemu G. pozostało jeszcze 5 lat kary. Co będzie potem? „Wróci do nas — mówi jeden z długoletnich pracowników zakładu — ale już na dłużej”.

Uchylanie się od pracy przyle niekiedy skazywany na trudny problem. W zakładzie karnym traktuje się ją jako podstawowy czynnik wychowawczy. Są tu jednak ludzie, którzy nigdy „nie splamili rąk pracą”, a przyzwyczajenie ich do tego obowiązkowi nastroja służbie woziennej wiele kłopotów. Są tzw. alimentarze, którzy nie chcą zarabiać tylko dlatego, aby nie uszczużać rat alimentacyjnych na dziecko czy starszoków — rodziców. Są również skazani, którzy oprócz pracy zasadieni mają uścisk na rzecz państwa grzywny. Twierdzą, że dopełnia tego obowiązkowi na wolności.

Zdecydowana większość więźniów traktuje pracę z całą powagą, ucząc się zawodu — wprawdzie nie dla wszystkich atrakcyjnego — ale za bezpieczeństwa byt i możliwość odzyskania szacunku w społeczeństwie. Zdobyciu zawodu przez skazanych z reguły towarzyszy uzupełnianie wiedzy. Ponad 50 procent więźniów objętych jest szkoleniem. Niewielki procent uczy się w szkołach zawodowych, niektórzy w technikum. Nie ma zakładu karnego w Polsce, gdzie odbywający karę nie miałby możliwość uzyskania świadectwa bądź szkoły podstawowej, bądź zawodowej, a w niektórych nawet średniej. Od urzędu listnie również się kursów zawo-

godnu. Wyobraźmy sobie więc, że prowadzący bibliotekę zdąży w tym czasie wykonać wszelkie prace związane z działalnością placówki i wypożyczeniem książek. Jest to oczywiście niemożliwe, więc „panie bibliotekarki!” pracujcie o wiele dłużej, uczniwiecie zaś mają znikoma szansę szybkiej rotacji lektur, co przy ich braku stanowi sprawę zasadniczą.

Poszkodowane są znowu przede wszystkim małe, wiejskie szkoły. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, łatwiej jest uzyskać w dużych szkołach posiadających większe księgozbiory dodatkowe etaty, niż w małych placówkach pół etatu dla prowadzącego bibliotekę.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

EWA OWSIANY

WIATRAKI CHŁOPSKIEGO DON KICHOTA

Anna stoi pod obrazem z niemowlakiem na ręce. Murillo malował takie czarnookie i pyzate chłopczaki, tylko Annie jakże daleko do wypielęgnowanych, renesansowych madonn! Anna — czyta; nieufność. Do męża, który jest gościem w domu. Do pana i władcy, który, tak nowatorski w marzeniach o wzorowej gospodarce, tak bardzo jest niedziśniejszy w roli ojca i męża...



Jerzy Domański

ŚWIADECTWO z za krat

NIE WSZYSCY współtowarzysze więźnia Kazimierza K. reprezentują te same zapędy na pracę, naukę, życie, Antoni G., jeden z tych, o których mówi się „urodzony w niedziele”, ma zaledwie 21 lat. Już od 17 roku życia kraty oddziela go od rodziców i dziewczyny, która zdążył oddać za siebie. Na wolności nie ukończył szkoły, niczego się nie nauczył. Wybrał drogę, która mogła go zawieść tylko w to jedno miejsce, gdzie obecnie się znajduje.

„Nie pracowałem na wolności, nie będę i tu. Uczę się też nie chce. Jestem tu, po to, żeby „odsiedzieć”, a do roboty nikt mnie nie zmusi!” Istotnie, nie pomożesz perswazji i róbów przymusu (bracia jest tu obowiązkowi).

Zadna kara regulaminowa nie odniosła skutku. Antoni G. przesładuje w cell całej dni i lata. Nawet nie korzysta z wziętej biblioteki, wyposażonej w 14 tysięcy tomów.

Pleniadze, wprawdzie niewielkie, potrzebne na „wypicie” wyłudza od matki. Ma natomiast swoje hobby — tańca. Mate serduško obok lewego oka jest jakąś tajemną odznaką-symbolomem. Nie zdradzi jednak swego tajemniczo. Na czoło po cześćlowo wywabionych napisach pozostał je-

dyne brudny niebieski ślad. Za to ręce, od paznokci wwyż, upstrzone są różnymi pokręconymi obrazkami, wśród których znaleźć można siky i myszkę Mickey. Natomiast jest zakazane, chętni jednak, na ożpienie ciała mają swoje sposoby.

Antoniemu G. pozostało jeszcze 5 lat kary. Co będzie potem? „Wróci do nas — mówi jeden z długoletnich pracowników zakładu — ale już na dłużej”.

Uchylanie się od pracy przyle niekiedy skazywany na trudny problem. W zakładzie karnym traktuje się ją jako podstawowy czynnik wychowawczy. Są tu jednak ludzie, którzy nigdy „nie splamili rąk pracą”, a przyzwyczajenie ich do tego obowiązkowi nastroja służbie woziennej wiele kłopotów. Są tzw. alimentarze, którzy nie chcą zarabiać tylko dlatego, aby nie uszczużać rat alimentacyjnych na dziecko czy starszoków — rodziców. Są również skazani, którzy oprócz pracy zasadieni mają uścisk na rzecz państwa grzywny. Twierdzą, że dopełnia tego obowiązkowi na wolności.

Zdecydowana większość więźniów traktuje pracę z całą powagą, ucząc się zawodu — wprawdzie nie dla wszystkich atrakcyjnego — ale za bezpieczeństwa byt i możliwość odzyskania szacunku w społeczeństwie. Zdobyciu zawodu przez skazanych z reguły towarzyszy uzupełnianie wiedzy. Ponad 50 procent więźniów objętych jest szkoleniem. Niewielki procent uczy się w szkołach zawodowych, niektórzy w technikum. Nie ma zakładu karnego w Polsce, gdzie odbywający karę nie miałby możliwość uzyskania świadectwa bądź szkoły podstawowej, bądź zawodowej, a w niektórych nawet średniej. Od urzędu listnie również się kursów zawo-

godnu. Wyobraźmy sobie więc, że prowadzący bibliotekę zdąży w tym czasie wykonać wszelkie prace związane z działalnością placówki i wypożyczeniem książek. Jest to oczywiście niemożliwe, więc „panie bibliotekarki!” pracujcie o wiele dłużej, uczniwiecie zaś mają znikoma szansę szybkiej rotacji lektur, co przy ich braku stanowi sprawę zasadniczą.

Poszkodowane są znowu przede wszystkim małe, wiejskie szkoły. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, łatwiej jest uzyskać w dużych szkołach posiadających większe księgozbiory dodatkowe etaty, niż w małych placówkach pół etatu dla prowadzącego bibliotekę.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

P. S. Do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego adresujemy postulat, który przedkładaliśmy już w artykule pt. „Bohaterowie zmeczni wklejem” — selektywnego spojrzenia na wykaz lektur i ostateczne ustalenie pozycji, na których mogłyby być opróżniane wydawnictwa.

Problem jest szczególnie poważny w kontekście lektur — ale również w kontekście nowoczesnego programu nauczania wymagającego nie tylko lektur uzupełniających specjalistycznych do poszczególnych przedmiotów, ale ustawicznego korzystania z różnego rodzaju wydawnictw typu encyklopedycznego. Dla uczniów małych szkół wiejskich dobrze zapoznana i zawsze dostępna biblioteka, to również sprawa wyrównywania poziomu wiadomości do paupera reprezentowanego przez młodzież większych ośrodków. — To w konsekwencji także dobre wyniki egzaminów wstępnych do szkół.

GÓRNICZY DZIEKUJA
Zmagania naszej górniczej jedenaście piłkarskiej Górnik Zabrze w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów Europy w sezonie 1969/70 zakończono wejściem do finału i zdobyciem tytułu vice-mistrza, pasjonowały przez wiele tygodni niezliczone rzesze sympatyków sportu. Ogromne zainteresowanie naszymi meczami szło w parze z powszechnym entuzjazmem dla wy czynów dokonanych przez drużynę Osłizy i Lubaniskiego. Ze wszystkich stron — z kraju i zagranicą — napływały na nasz adres setki listów i telegramów. Codziennie otrzymywaliśmy dziesiątki telefonów z życzeniami i gratulacjami.

Zdajemy sobie sprawę, jak wiele dla rozstania naszej klubowej drużyny piłkarskiej wnosił brońki masowego przekazu: prasa, radio i telewizja. Pozwólcie zatem, Obywatelu Naczelny Redaktorze, że wam osobliście, a za Waszym pośrednictwem całemu kolektywowi redakcyjnemu życzymy szerokiego podziękowania za poświęcone nam szpalty Waszego poczytnego pisma, za słowa uznania dla naszych chłopców, za zachętę do walki i tak cenne niejednokrotnie rady i wskazówki. Chcemy również podziękować naszym — tak już obecnie leżym — sympatykom i kibicom, lecz jak nie trudno się domyślić, wysłanie indywidualnych podziękowań przeraża możliwości naszego sekretariatu. Dlatego też ośmielamy się prosić Obywatela Naczelnego Redaktora o zamieszczenie podziękowania dla wszystkich od naszej drużyny piłkarskiej, trenerów, działaczy i Zarządu Klubu, Podziękowania za tak liczne dowody sympatii, których nie szczędził nam Czytelnicy Waszego pisma, a nasi wierni przyjaciele — kibice. Ze sportowym pozdrowieniem

Za Zarząd: mgr L. SEMENIUK sekretarz

BIBLIOTEKA W ŚLAWKOWIE
W numerze 107 „Gazety Krakowskiej” z 7 maja br. przeczytałem w rubryce „Sprawy naszych Czytelników” pt. „Wolanie o pomoc” uwagi niestanowiącego Związku Czytelników, z racji zamkniętych bibliotek w Ślawkowie. Prawda

jest, że Biblioteka Zw. Metal. jest zamknięta. Omiast nieprawda jest, że w Ślawkowie nie ma o czytać, gdyż Biblioteka Miejska liczy ponad 10 tys. woluminów, a wypożyczalnia i czytelnia tej biblioteki otwarte są dla czytelników, jak wszystkie placówki tego typu — 5 razy w tygodniu po godzinach dziennej, o czym informują tablice na zewnątrz lokalu. I aż dźw bierzcie, że zapaleńcy z „Związku Czytelników” nie znają nazwy biblioteki i nie zainteresowali się, kiedy mogą pożytyć coś do czytania. A przecież inni, ci z prawdziwego zdarzenia czytelnicy przychodzą, a nawet przyjeżdżają z okolicznych miejscowości (Goleńki, Międzygórze, Krzykawki, Straszewice). Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

Licząc odpowiednio, krzyżkami, Straszewice. Przychodzą również czytelnicy nieczynnej Biblioteki Zw. Metalowców. Na dobór literatury nie narzekają, bo jeśli potrzebują dzieło, którego nasza placówka nie posiada sprowadzamy im je z innych bibliotek.

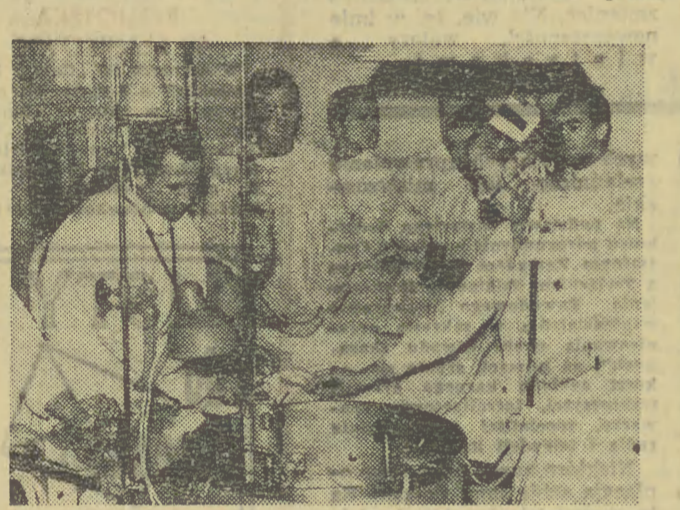
MEDYCINA

SZTUCZNA NERKA

Ostre lub chroniczne schorzenia, powodujące daleko posuniętą niewydolność obu nerek, były jeszcze do niedawna wyrokiem śmierci. Bo, kiedy nerki „strajkują” i przestają oczyszczać przepływającą przez nie krew z produktów odpadkowych przemiany materii, nieuchronnie przyjdzie zatrucie całego organizmu. Lekarzom nie pozostawało nie poza rozłożeniem rąk...

— *Zabierz swoją sztuczną nerkę do domu!*
Skonstruował on w swoim Ośrodku Dializy — jeśli tak wolno powiedzieć — kieszonkową sztuczną nerkę, czyli aparat, którym chory może sam i u siebie w domu, przy pomocy jednej osoby, przeprowadzać dializę własnej krwi. Chorzy i pomagające im osoby (najczęściej jest nią współmałżonek pacjenta) „trenują” w Ośrodku dra Shaldona przez ok. 3 miesiące i uczą się stosowania sztucznej nerki dosłownie na własnej skórze. Bo wlot i wylot rurek odprowadzających i wprowadzających krew do żył chorego, u-macnia się na stałe. Pacjent dializę później tylko odpowiadnie wentyle. A po trzech miesiącach nauki i oswajeniu się ze sztuczną nerką, żegna się z Ośrodkiem i zabiera ją ze sobą.

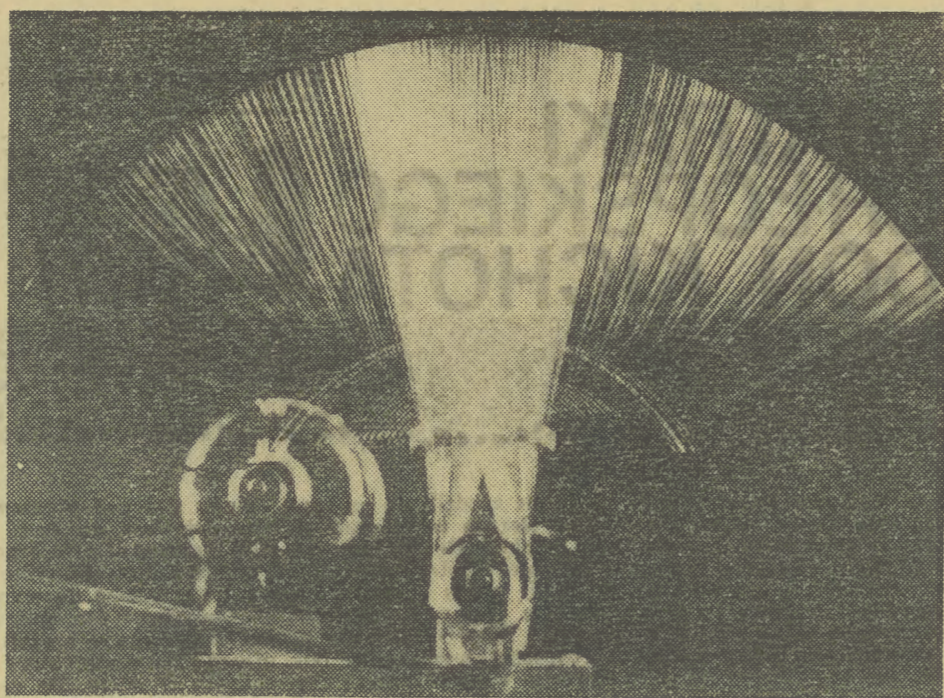
Pożegnanie jest oczywiście tylko symboliczne. Kilku pacjentów, którzy już korzystają z „właścivej” sztucznej nerki, pozostaje w Ośrodku. Chodzi nie tylko o stałe opiekę, ale także o stałe porady i pomoc techniczną przy stosowaniu aparatu, ale przede wszystkim o leczenie podstawowego schorzenia, na jakie pacjent nie przenika i płynnie dalej już oczyszczona, aby przez krążenie strzykawką powrócić do krążenia. Takie zastępowanie prace obu nerek, przefiltrowanie całej krwi dorosłego człowieka trwa około 10 godzin, a chory — u którego nerki nie wykonują swoich niezbędnych funkcji — musi podawać się temu zabiegowi 2 lub 3 razy na tydzień. Żyje wprawdzie względnie normalnie, ale każde odciążenie kolejnej dializy już po kilku dniach grozi zatruciem organizmu i śmiercią.



Mimo tej schematycznej prostej konstrukcji, sztuczna nerkę jest w praktyce urządzeniem bardzo skomplikowanym. Dysponuje nim stosunkowo niewiele szpitali — i choć sztuczne nerki pracują wszędzie po 24 godziny na dobę („podłączani” pacjenci zmieniają się oczywiście co 10 godzin) — lekarze stają często wobec konieczności podejmowania niezmiernie trudnej i e-cywnie decyzji: kogo ratować, a komu odmówić pomocy? Bo nawet w najobscurszych krajach świata ilość sztucznych nerek w szpitalach nie wzrasta tak szybko, jak rosnąca liczba chorych na groźną chorobę nerek.

Aż nagle odezwał się znany londyński urolog, dr Stanley Shaldon i powiedział:

Opr.: A. KONARSKI



TAJEMNICZY ŚWIAT PODCZERWIENI

Oto świat prawie bez cienia; świat czarnego śniegu i białych brunałych niedźwiedzi; świat bez nocy takiej, jaką znamy od dzieciństwa, świat... Nasz świat, widziany oczyma, które byłyby uczulone bardziej na podczerwień, aniżeli na promieniowanie widzialne.

Początek
Jest rok 1800. Słynny astronom William Herschel, odkrywca planety Uran, bada widmo powstałe po rozszczepieniu światła słonecznego przez pryzmat. Rozszczepione światło pokazuje tęczą paletę barw — od fioletu z jednej strony do czerwieni z drugiej. Herschel umieszcza w różnych punktach tego widma termometry. Co skłania go do pomiaru temperatury poza widzialnym jeszcze czerwonym prążkiem? Skrupulatność uczonego? Intuicja badacza?

Zapewne jedno i drugie. Efektu zaś postępowania, które zwyktemu śmiertelnikowi wydawałoby się niezbyt sensowne, jest niespodziewane odkrycie: tam, gdzie nie pada światło, jak można by sądzić, promienie słoneczne termometr wskazuje na najwyższą temperaturę.

Tak pięknie zapoczątkowany *) wiek XIX przynosił wyjaśnienie wielu tajemnic przyrody, a wśród nich istoty odkrycia Herschela. Okazuje się, że owe niewidzialne promienie, podobnie jak promień światła, są częścią widma promieniowania elektromagnetycznego. Inaczej mówiąc, światło, promieniowanie podczerwone i fale radiowe, należą do tej samej rodziny, różniąc się jedynie długością fali. W przypadku promieniowania podczerwonego jest ona dłuższa, a w przypadku fal świetlnych, krótsza zaś od długości fal radiowych.

Znane są np. tzw. termomerniki, tj. urządzenia służące do określenia kierunku położenia pierwiastków w podstawie promieniowania podczerwone. Był może najwięcej rozgłosu przypadła temu działowi techniki podczerwieni, który związany jest z zastosowaniami militarnymi, jako że zastosowania te mają już swoją kilkudziesięcioletnią historię.

Zadziwiająca termografia

Przyrząd zwany termografem „dumaczy” na obraz widzialny (utrwalony na błonie fotograficznej, na papierze lub pokazywany na ekranie lampy kineskopowej) to, co chwytaloby oko uczulone na podczerwień. Termograf silnika, układu elektronicznego lub

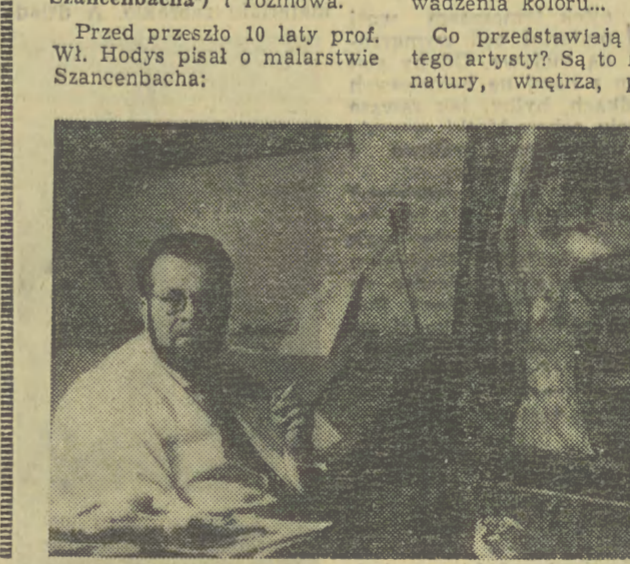
umieszczonego w tunelu aerodynamicznym modelu samolotu, wykazuje od razu rozkład i wartości temperatur, nie pozostawiając konstruktorowi żadnych wątpliwości, co trzeba zmienić, ulepszyć lub ochłodzić.

Można znaleźć nieszelesne miejsca, w których z budynek ucieka ciepło, można także wykryć przysypane śniegiem i niewidoczne dla oka szczeliny w lodowcach. Krótko mówiąc, termograf jest narzędziem dla każdego! Również i dla lekarzy, albowiem lokalne zmiany ciepłoty ciała pacjenta mogą oznaczać początkowe stadia chorób, których nie należy lekceważyć.

W zastosowaniach militarnych

Ograniczyć się do termografii, mówiąc o podczerwieni, to tak, jak postawić znak równości pomiędzy np. kolejnictwem a całą komunikacją. Istnieje bowiem wiele bardziej lub mniej znanych dziedzin, zastosowań i urządzeń wykorzystujących promieniowanie podczerwone. Był może najwięcej rozgłosu przypadła temu działowi techniki podczerwieni, który związany jest z zastosowaniami militarnymi, jako że zastosowania te mają już swoją kilkudziesięcioletnią historię.

Przed przeszło 10 laty prof. Wł. Hodys pisał o malarstwie Szancenbacha:



Jan Szancenbach

Pierwsza POLSKA GAZETA

W TĘ KAMIENICZY ŚWIAT
ZOBIEKOWSKA
STYCZNIĄ 1800
POMIĘDZY
PIERWSZĄ
POLSKĄ
GAZETĄ
Merkuriusz
POLSKI
WYDAWANA
W KRAKOWIE
PRZEZ
ALEKSANDRA
GORZYCNIA
W 1800
TABELICZKA
WAGOWANA
W 1930
PRZYPODNIĘ

Wydawania drukiem materiałów informacyjnych podjął się Jan Aleksander Gorczyca. Brak większej ilości zachowanych kompletów sprawił, że w trzechsetną rocznicę wydania pierwszego numeru Merkuriusza wypuszczono na edycję wszystkich numerów, której podjął się doc. Adam Przybóś. To wydarzenie uczcił „Gazeta Krakowska”, poświęcając całą kolumnę na druk najciekawszych wyjątków z Merkuriusza.

Tak odpowiedzialne zadanie, jak wydawanie pierwszego czasopisma, mogło być powierzone jedynie osobom odpowiedzialnym wykształceniem. Jan Aleksander Gorczyca, jako wydawca z częściowo redaktora, miał rozległe zainteresowania. Był drukarzem, księgarzem, sętycharzem, heraldykiem, popularyzatorem wiedzy i dziennikarzem. Cechowały go — bystry umysł i przedsięwzięczość. Wiele było dowiedzieć się od niego. Głównym redaktorem był natomiast Hieronim Pinocci, Włoch z Łukki. Pinocci czerpał wiele wiadomości z awizur zagranicznych, a otrzymanych za pośrednictwem Jami i morza. Słowem, nasz poczyty krakowski i warszawski. Dysponował sporym zastępem korespondentów i krajowych, wśród których ważną rolę odgrywał Meyer, przesyłający z War-

STANISŁAW PETERS

JAN SZANCENBACH

„Związek z konkretem, miłość przedmiotów, która są tym, prawdziwsza, im z większą wagą i miłością je malował, nakazując mu użycowanie form organicznych”. W tej samej re-nenzji, poprzedzającej katalog z wystawy, podkreślono „muzyczność” dzieła Szancenbacha, umiejętność kontrpunktuowego prowadzenia koloru...

„Wie pan, kiedy byłem pierwszy raz w Paryżu w roku 1857, „odrzucił” mnie od „nowoczesności”. Odnosiłem wrażenie, że dążenie większości współczesnych malarzy jest być innym od drugiego. Ten problem tak bardzo zbliział ich do siebie, że wszystkie obrazy opadły mi się podobne. To skutki tego, że malarz malując zamiast myśleć o konkretnym zadaniu, jakim jest stworzenie obrazu — myśli: jak być oryginalnym, i chociaż jeden malował Piękną Cygankę, a drugi robił dziury w płótnie — ich obrazy zawierały tę samą ideę...”

Charakterystyczne jest to zdecydowane odcięcie się do wszelkiej łatwizny. Bo łatwiej jest wydumać zjawisko, które przez jeden sezon swą nowością będzie epatowało publiczność, niż prowadzić systematyczne dociekania warsztatowe tam, gdzie tyle spraw już zostało zaniedbanych, tyle myśli wyrażonych, jest tu postać, która nie ma w sobie optymizmu wiara w człowieka, że w jego doświadczeniu, myśli, uczuciu można odkryć nieskończone etyczne pokłady tworzący artystyczne, niż w eksperymencie formalnym. Wyraża się w tej postawie szacunek dla przedmiotu i szacunek dla odbiorcy — wielka rzetelność twórcy.

Niechęć do łatwizny, do uproszczeń w sztuce, do wszystkiego, co wymyślone, nieautentyczne, widzimy nie tylko w działaniach Szancenbacha, ale i w jego pedagogice. Jest on głęboko świadomy, że poszukiwania twórcy powinny być oparte o indywidualny wysiłek i o pełne zaangażowanie osobowości w tworzone dzieło.

„Podstawą do oceny pracy studentów jest dla mnie ich zaangażowanie w wykonywane prace. Nieodbrze, jeśli na Akademii student ma zbyt skrytylowane oblicze twórcy. Uczelnia powinna go przywrócić do intelektu i do własnego wysiłku. Nie jest to wyłącznie kwestia wojenki ścisłej wiedzy. Wiadomości, jakie się studentem przekazuje, powinny być dla nich podstawą do własnych przemyśleń”.

Pewnego rodzaju „sceptycyzm” poznawczy” łączy się u Szancenbacha z pasją poszukiwania i wiarą w możliwość odkrycia w sobie takich obszarów odczucia, które jeszcze nie by-

polityką. W książce Krawczuka znajdziemy wiele ciekawego materiału o początkach „ery konstancyjskiej” (jej koniec ogłoszono oficjalnie dopiero w 1962 r., na II Soborze Watykańskim).

Obszerniej omawia tę epokę Władysław Dziewulski w pracy „Zwycięstwo chrześcijaństwa w świecie starożytnym” (wyd. Ossolineum). Lektura tej książki ukazuje nam dramat ginącego pogaństwa i — początek dramatu zwyciężającego i wreszcie zwycięskiego chrześcijaństwa. Tak — było to bowiem tra-

Wiesław Mercik LITERATURA ŚWIATOPOGLĄDOWA

„STAROŻYTNI BOGOWIE”

matów w ścisłe ograniczonych ramach czasowych. Koncentrują przecież swą uwagę głównie na II, III i IV stuleciu.

Z okresem tym świetnie zajął się dwie kolejne prace. Pierwsza z nich — monografia „Konstantyna Wielkiego” piera świętego popularyzatora, krakowskiego historyka Aleksandra Krawczuka, nie jest książką o tematyce religioznawczej. — Ale spróbujcie usnąć Konstancyntyna — tego „politycznego świętego” z historii Kościoła — rzecz niemożliwa.

Przecież Konstantyn stworzył chrześcijaństwu warunki wspaniałego rozwoju i dominacji. To on zapoczątkował w jakimś sensie proces przejmowania przez Kościół władzy świeckiej, wchodzenia w gąszcz doczesności, zrastania się jego doktryny i działalności z

„Katołiczizm jest jedną z form chrystianizmu, jaka wytworzyła się w ciągu wieków. Nie jest tym samym co pierwotne chrześcijaństwo, choć wyrósł z niego jako jedynego z synów zrodził (...). Katołiczizm posiada wielowiekową historię. Kształtował się w rozmaitych warunkach, przybierał różne formy, łącząc i kojarząc ze sobą wątki i elementy nie zawsze do siebie pasujące (...). Dzieje doktryny i kultu katołickiego pozostają w ścisłym związku z historią instytucji Kościoła”.

Przytoczony tu fragment pochodzi z książki „Katołiczizm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa” — pracy zbiorowej wydanej przez Zakład Religioznawstwa Instytutu Filozofii i Sociologii PAN (nakład PWN).

Warto na tę książkę zwrócić uwagę z paru względów. Po pierwsze — mimo wysokiego poziomu, gwarantowanego zarówno przez wydawcę (Polska Akademia Nauk) jak i autorów — jest ona napisana na swój przystępnie. Na tyle w każdym razie, że można ją śmiało polecić czytelnikowi zainteresowanemu tym problemem, a więc mającemu minimum niezbędnego w tej dziedzinie przygotowania.

Katołiczizm starożytny jawi nam się jako drugi etap rozwojowy pierwotnego chrześcijaństwa. Etap dramatycznej walki o kształt organizacyjny i oblicze doktrynalne Kościoła, epoka niezwykle ciekawa, a stosunkowo mało znana. O ile problemy pierwotnego chrześcijaństwa i jego pochodzenia znalazły odbicie w szeregu wydanych po wojnie — różnej wartości — prac, o tyle dalsze fazy rozwoju i zmian drugo nie mogły doczekać się szerszego, na odpowiednim poziomie, opracowania. Luke to wypełnia właśnie wspomniana wyżej praca o katołiczynie pierwotnym. Na książkę składa się dwadzieścia monografii, omawiających najbardziej istotne dla głównego tematu zagadnienia.

Chronologicznie ułożone są cztery pierwsze pra-

1) Jan Szancenbach jest krakowianinem. Po ukończeniu ASP od 23 lat pracuje tu jako pedagog. Uprawnia malarstwo, grafikę warsztatową i grafikę użytkową. Brał udział w ok. 50 wystawach okręgowych. Uczestniczył w wielu wystawach ogólnopolskich (m. in. w wystawie „20 lat PRL w twórczości plastycznej”). W r. 1963 został nagrodzony medalem w dziedzinie malarstwa na Wystawie „Złotego Grona” w Zielonej Górze, ostatnio (1969) — otrzymał nagrodę na ogólnopolskim konkursie „Człowiek i praca”. Uczestniczył w wielu wystawach zagranicznych: w Pradze, Sofii, Paryżu, Monte Carlo (Grand Prix księcia Rainiera — dla dzieła polskiego), Brnie, Bratysławie, Tunisie, (gdzie otrzymał III nagrodę na wyst. projektów znaków pocztowych), w Visby (Szwecja), w Sao Paulo i in. Szancenbach pracował w Zarządzie Krakowskiego Okręgu ZPAP. Obecnie pełni funkcję prezesa Krak. Okr. ZPAP.



Nie każde miasto pochwalić się może podobną osobliwością.

W samym centrum KARL MARX STADT, w pobliżu okazałego ratusza i gotyckiej wieży z czerwonej cegły, rdzawieją niezwykły klomb, na którym — zamiast zielonych drzewek i krzewów — pną się na kilka metrów w soki kamienne konary i gałęzie, dostojne dwadzieścia tysięcy lat i pochodzą z epoki, gdy w tym zakątku świata nie śniono nawet, że powstanie miasto, zwane początkowo Kamjenc, potem Chemnitz, wreszcie Karl Marx Stadt. „Skamieniały las” wydaje się jednak być symbolem tego miasta.

Dlaczego nowa nazwa?

Karl Marx Stadt jest stolicą województwa, które w pewnej mierze można porównać z województwem katowickim w Polsce. Nie tylko dlatego, że region słynie z kopalnictwa rud. Na obszarze, stanowiącym 5,5 proc. NRD, wytwarza się 23 proc. wyrobów przemysłu maszynowego, 30 proc. wyrobów przemysłu elektrycznego, 34 proc. wyrobów przemysłu lekkiego. Spośród dwóch milionów mieszkańców tego okręgu, aż 300 000 mieszka w Karl Marx Stadt. Większość ludności zatrudnia 3 000 tutejszych fabryk, z których dwie — „Trabant” w Zwickau i „MZ” w pobliżu tego miasta — są do-

skonałe — znane miłośnikom polskiej motoryzacji z popularnych samochodów i motocykli. Rolnictwo tego regionu, reprezentowane przez 300 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wytwarza tyle, ile typowo rolnicze województwo NRD — Schwerin. W dodatku obywatel regionu są ludźmi ambitnymi i pragną wybudować sobie stolice, godną takiego przężnego ośrodka, i to w mieście, które przed dwudziestu pięciu laty w ogóle nie istniało.

Nowa nazwa miasta jest nagrodą za osiągnięcia i ambicje.

Zaczynając więc, towarzysze!

Karl Marx Stadt, przed laty tysiącem słowiańska osada Kamjenc, znane było do roku 1945 jako Chemnitz, co wywodziło się jednak od owego Kamjenc, a nie od chemii. Podczas działań wojennych śródmieście i dzielnice fabryczne legły w gruzach. Gdy radziecki komendant wojenny obejmował tu administrację — 27 000 domów było całkowicie zniszczonych a 45 000 uszkodzonych. W takim właśnie mieście-widmie, do owego komendanta zgłosiło się czterech niemieckich antyfaszystów: Kurt Kretschmar, Paul Rosner, Fritz Krenkl i Max Hoffmann, by zadeklarować, że pragną rozpocząć dzieło odbudowy miasta.

— Zaczynając więc, towarzysze! — zdecydował komendant.

Plac budowy dookoła ratusza

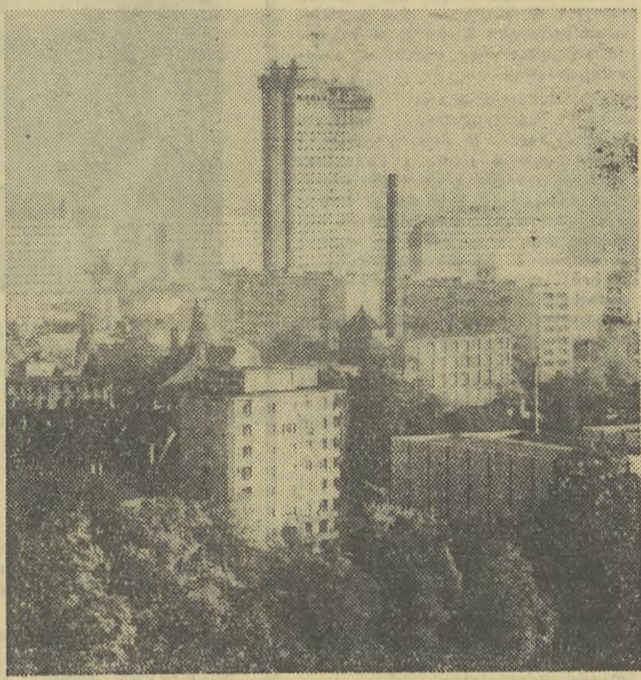
„Niemiecki Manchester” ma obecnie dwa oblicza.

Śródmieście jest olbrzymim placem budowy. Nawet te stare domy, które oparły się na bombach, ulegają teraz spychaczom. W labiryncie ulic, zamkniętych dla ruchu, trwają prace przy kopaniu fundamentów, wznoszeniu ścian, wykańczaniu wnętrza. W centrum miasta nie przewiduje się odbudowy lub lokalizacji nowych fabryk, w całości poświęcono je na wysokości gmachów administracyjnych, handlowych i mieszkaniowych. Na wszelki wypadek pomyślano też w przyszłości o zlikwidowaniu w śródmieściu ruchu tranzytowego; dziesiątki tysięcy samochodów objeżdżać będą miasto specjalnymi autostradami, wzniesionymi częściowo nad ziemią, a nawet nad budynkami.

W odległości kilometry od centrum, krajobraz zmienia się, jak gdybyśmy uciekali sto kilometrów w przestrzni i dziesiątki lat w czasie. Każda z ulic, wbiegających sprzed ratusza, ciągnie się wśród wzgórz przez kilka kilometrów. Gdy jedzie się samochodem lub tramwajem, powtarzają się w krajobrazie tylko dwa elementy: kombinaty fabryczne i rzędy czarnych domów. Tu i tam, spoza kępy drzew zerka willa po dawnym fabrykancie, teraz przeważnie dom kultury lub ambulatorium.

Karl Marx Stadt szczyt się również swoimi wyższymi uczelniami: Wyższą Szkołą Techniczną, Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Akademią Gór-

niczą we Freibergu pod Karl Marx Stadt. Na uczelniach tych studuje 20 000 studentów, w tym część stypendystów, skierowanych przez zakłady pracy i rolnicze spółdzielnie produkcyjne, troszczące się o przyszłe kadry. Ci młodzi ludzie, wraz z rzeszą równie młodych robotników budowlanych, nadają właściwie ton miastu. Na każdym placu budowy uwijają się dziewczęta i chłopcy w niebieskich koszulach FDJ; te brygady, które tu pracują, mają prawo wywiezienia na plac budowy standardu FDJ. Po pracy i nauce dziewczęta oraz chłopcy podążają do śródmieścia, do teatrów i kin, zgrupowanych w pobliżu placu ze „skamieniałym lasem” — świadkiem pradawnej epoki.



K. Bobergerowa NORWEGIA

DLUGIE Łodzie Wikingów

LEGENDA mówiła, że spoczywa u wybrzeży Oslofiordu, że tam pochowano królową Aase, babkę Harald a Pięknych Włosach, tego Harald, który ślubował, że nie będzie się strzyż dopóki, dopóki nie zjednoczy pod swym berłem całej (pogańskiej) jeszcze wówczas) Norwegii.

Kiedy w Osebergu odkryto trzecią, kolejną łódź Wikingów, pochodzącą z około 800 roku naszej ery, i gdy usunęli zamykającą ją hermetycznie mieszczące toru i traw — w jej wnętrzu znaleziono nie tylko komorę grobową z szcztakami dwóch kobiet, ale również wielką ilość wspaniałych zachowanych przedmiotów codziennego użytku. Stanowią one istną kopalnię wiedzy o kulturze materialnej Norwegii sprzed przeszło tysiąca lat.

Jak wykazały badania szcztaków, królowa umarła młodo, w chwili śmierci nie miała więcej, niż 30 lat. Wraz z królową pogrzebano jej niewiolenki...

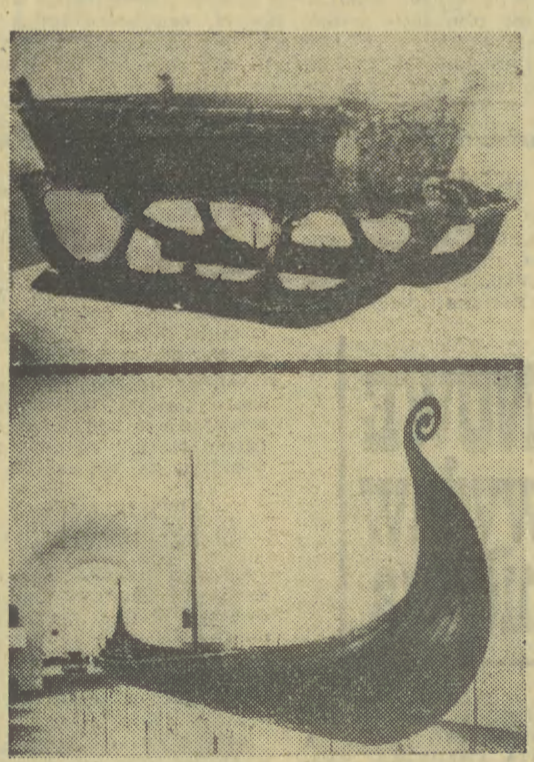
Półwiepse Bygdøy jest swego rodzaju muzealnym centrum Oslo. Wśród lasu i rzadkiej zabudowy mieszkalnej, którą stanowią piękne prywatne wille oraz pawilony restauracyjne i kioski z pamiątkami, owocami i napojami — rozru-

cone zostały budynki muzeów. Znaczny teren zajmuje m. in. skansen obrazujący folklor Norwegii. Zgromadzone tu 150 drewnianych domów z terenu całego kraju, a także drewniany kościółek z XII w. Wszystko jest tu autentyczne i mówi nam o życiu Norwegii od średniowiecza do czasów współczesnych. Ale szczególną ciekawość wzbudza „Vikingskipene”, muzeum, gdzie zgromadzone łodzie Wikingów. Wielkie złote strzały wskazują doń drogę.

Białe mury białego budynku o surowej czystej linii, ciężkie, zdobne w żelazne okucia drzwi. Nawet uczestnicy hałaśliwych zwykłe, zbiorowych wycieczek, naraz cichną, taką powagą tchnie muzealne wnętrza. Na tle oardzo białych, gładkich ścian rozjaśnionych światłem, wiszących wokół czarnych prostych świeczników, otoczona barierą z łańcucha — królowa cudowna łódź z Osebergu (na zdjęciu — u dołu). Łódź, która przez ponad 1100 lat była grobowcem królowej Aasy. Wykonana z dębu, pociemniałego przez wieki na czerni hebanu, długa na 21,4 m i ponad 5 m szeroka — łączy doskonałość linii z żeglarską wiedzą, wyprzedzającą o kilka wieków resztę ówczesnego świata. Łódź jest kunstownie rzeźbiona. Ornament w formie spirali kończy się głową węży. Jego ogon jawi się na rufie. Solidna i lekka jednocześnie, pozwalała żeglować zarówno po morskich głębinach, jak płytkich wodach rzek i jezior.

Z dołu nie sposób zajrzeć do wnętrza łodzi-grobowca, trzeba wspiąć się na specjalnie wybudowane galerie. O pojemności „Osebergskibet” świadczą jej wyposażenie, rozmieszczone obecnie w specjalnych gablotach — usane przez współczesnych królowej są niezbędne w jej ostatniej podróży. Doskonale zachowane przedmioty codziennego użytku, kamryte rzeźbami i malowidłami, stanowią prawdziwe dzieła sztuki.

Czterokołowy wóz, cztery pary sań, (na zdjęciu — u góry), dwa namioty, siodło, dwa drewniane łoża, krosna, żarna rotacyjne, mnóstwo drobnych przedmiotów gospodarskich: noży, drewnianych łyżek, naczyń kuchennych. Jest i wydrążony pień drzewa, służący do wyrabiania ciasta na chleb, są drewniane szafki i beczki oraz dzwonek, tajemnicze głowy zwierząt na półmetrowych trzonkach, prawdopodobnie związane z religijnymi obrzędami.



Łódź zawierała również ponad tuzin szkieletów koni i psów oraz fragmenty ubiorów i tkanin dekoracyjnych, które jednak uległy znacznemu większemu zniszczeniu. Szcztaki tych tkanin pozwalają, mimo to, dostrzec misterność i bogactwo deseni, subtelność i delikatność barw. Bardzo piękne są i klejnoty królowej Aasy. Jakim nieomylnym artystycznym smakiem, jakim wyczuciem harmonii kierowali się ich twórcy, chociaż kształtowali swój talent nie w akademickich, lecz czerpali pomysły z tradycji swego ludu.

Dr hab. Longin Pastusiak USA

UBÓSTWO w krainie BOGACTWA

Gdy się w Polsce mówi, że nędza i ubóstwo jest jednym z problemów trapiących współczesną Amerykę, ludzie słuchają z niedowierzaniem. Jak to — powiadają — przecież to najbogatszy kraj na świecie. Prawdą jest również, że w ubóstwie żyje w Stanach Zjednoczonych tyle mniej podał w roku ubiegłym „New York Times”.

W Stanach Zjednoczonych rząd wydaje na walkę z głodem 739 mln dolarów i równocześnie płaci farmerom ponad 3 mld dolarów za ograniczenie powierzchni upraw. Nie jest to oczywiście nie zaskakujące. System kapitalistyczny służy przede wszystkim monopolom i właścicielom wielkich gospodarstw rolnych. Sprze-

30 MILIONÓW BIEDNYCH

Obywatele USA posiadają 60 mln samochodów, 70 mln telewizorów. „Jednak wśród tej nieporównywalnej obfitości —

pisal tygodnik „Time” — żyje jak gdyby inny naród, poddany ciężkiej niewoli. Obejmuje on 29.700.000 Amerykanów, którym odmówiono dostępu do otaczającego ich bogactwa, a więc społeczeństwo liczące trzy razy więcej niż ludność Belgii. Są to mężczyźni, kobiety i dzieci — czarni, biali, czerwoni, żółci i brązowi — którzy żyją poniżej granicy nędzy”.

Według kryteriów rządowych w 1959 r. 38,9 mln ludności, czyli 21,2 proc. społeczeństwa, dotkniętych było nędzą. W 1967 r. liczba spadła do 25,9 mln, czyli dotyczy 13,3 proc. społeczeństwa amerykańskiego.

Na ogół panuje przekonanie, że biedota amerykańska — to przede wszystkim Murzyni. Okazuje się, że spośród 30 mln dotkniętych nędzą, aż 2/3 należy do ludności „niekolorowej”. Ale bezrobocie wśród Murzynów, zwłaszcza wśród młodzieży murzyńskiej, jest wielokrotnie wyższe aniżeli wśród ludności białej.

Organizacja pod nazwą „Obywatelska Krucjata Przeciwko Nędzy” ocenia, że około 10 mln obywateli USA — Murzynów, Meksykańczyków i białych — stale nie dojeżdża. Biedni muszą dłużej czekać w klinikach i szpitalach, mają ograniczony dostęp do lekarzy. Jak powiedział to sam prezydent Johnson w przemówieniu do lekarzy murzyńskich w Houston w sierpniu 1968 r. „Murzyni żyją w USA średnio o 7 lat krócej, aniżeli biali. Wśród niemowląt murzyńskich w wieku do 1 roku śmiertelność jest prawie 2 razy większa aniżeli wśród białych. Wśród białych

lekarzem zostaje jeden z 670 osób, a wśród Murzynów jeden z 5.000 osób.

ATRYBUTY NĘDZY

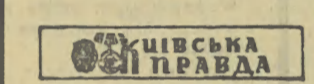
Zdaniem czolowych przedstawicieli rządowej służby zdrowia, Stany Zjednoczone są poważnie zagrożone problemami wynikającymi z chorób psychicznych, wenerycznych oraz z nadużywania alkoholu i narkotyków. Stwierdziła to ostatnio jedna z Podkomisji Izby Reprezentantów.

„Atrybuty nędzy — pisał „Time” — są w zasadzie niezrozumiałe dla 170 mln Amerykanów, którzy nie są biedni: głód, brak pieniędzy, na dzień jutrzejszy, zapach palonego drzewa unoszący się nad miasteczkami biedoty na Północy, romantyczny dla mieszkańców suburbi, ale symptomatyczny dla biedoty; toby mąki dostarczane przez agencje opieki społecznej, działające jak najspieszniej zamiarach, do domów, w których nie ma pieców; przemiękły odór ludzkiego moczu i szczyrzych odchodów na wiecznie zamkniętych klatkach schodowych, wlatr i śnieg przedostający się przez uchylone, wlatr i śnieg przedostający się przez uchylone zamknięte drzwi i brak nadziei, że właściciel zatała dziurę”.

Senator George McGovern, który przewodził specjalnej podkomisji senackiej do spraw niedożywienia, oświadczył, że według zebranych danych, 38 mln ludzi żyje w USA „w głodzie lub na granicy głodu”. Raport opublikowany przez podkomisję stwierdził m. in.: „Kliniczne niedożywienie istnieje w poważnych rozmiarach na terenie Stanów Zjednoczonych, a

(DOKONCZENIE NA STR. 7)

U naszych przyjaciół



POMNIK MAKSYMA RYLSKIEGO

Wesł rodzinnej Maksyma Rylskiego w Romanówce, na Zytomierszczyźnie odsłonięto pomnik tego wielkiego pisarza Ukrainy Radzieckiej, świetnego poety. Autorami pomnika są laureat nagrody państwowej O. Kowalow i architekt A. Ignaszczenko. Maksym Rylski był tym poetą, który przełożył w sposób genialny „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza na język ukraiński.

40-LECIE INSTYTUTU INŻYNIERYJNO-BUDOWLANEGO

40 lat temu powstał w Kijowie Instytut Inżynierjino-Budowlany, współcześnie jedna z najlepszych uczelni radzieckich tego typu. W ciągu 40 lat mury owej uczelni opuściło 12 tys. inżynierów budownictwa, architektury, projektantów. Pracują oni na wielu budowlach wielkiego Kraju Rad, tu również uczyli się specjaliści z wielu krajów socjalistycznych. Obecnie na 9 fakultetach Instytutu (wliczając w to filię czeską) uczy się 9 tys. studentów.

LEIPZIGER VOLKSZEITUNG

Ustalono termin przeglądu twórczości rosyjskiej NRD, który odbędzie się w styczniu roku przyszłego w Lipsku. Obejmie on m. in. programy młodzieżowe, małe formy estradowe oraz modele repertuaru objazdowego.

Zespół „Berliner Ensembles” zaprezentował „Artura UI” w Belgradzie. Ten pierwszy w Jugosławii spektakl utworu Brechta spotkał się z żywiołowym przyjęciem publiczności.

Z początkiem maja uruchomiono w Dreźnie białą flotę. Codziennie 8 statków kursuje w kierunku Saskiej Szwałcarii, a wśród nich dwa luksusowe motorowce. Szczególną popularnością cieszą się koncerty na wodzie, urządzane dla pasażerów statków „Dreżno” i „Lipsk”.

PIERWSZY BULGARSKI ZNACZEK POCZTOWY

Wydrukowany został 1 maja 1839 r. przez księżną Czerkaskinę w ówczesnym Petersburgu. Od tego czasu Bułgaria wydała 1.600 różnych tematycznie znaczków pocztowych. W Ludowej Bułgarii ukazało się 473 różnego rodzaju znaczków, których roczny nakład obecnie wynosi 300 mln egzemplarzy.

FESTIWAL AMATORSKIEGO FILMU TURYSTYCZNEGO

W Tronowie Wielkim w dniach od 15 do 17 maja br. odbył się interesujący festiwal amatorskiego filmu turystycznego, w którym wzięli udział filmowcy-amatorzy z: Warny, Płowdiwu, Wielkiego Tronowa, Ruse, Gabrowa, Szumena, Jambola, Sofii i Widnau.

prace archeologiczne i ustalono, że budynek obserwatorium musiał być 2-piętrowy o cylindrycznym kształcie i płaskim dachu, że znajdował się w nim wielkie sale, korytarze i przejścia łączące poszczególne pomieszczenia; właśnie w tym budynku centralne miejsce zajmował sekiestan.

Przed paroma laty, władze Uzbekistanu wzniosły, obok odbudowanego fragmentu obserwatorium, budynek Muzeum imienia Uługbeka, z ekspozycjami charakterystycznymi jego działalnością na tle epoki. W nocy świeci nad nim rozświetlone niebo Samarkandy — to samo, które z tego miejsca przed kilkoma wiekami obserwował Uługbek.

Waleria Korycka RADZIECKI UZBEKISTAN

OBSERWATORIUM UŁUGBEKA

W latach czterdziestych przeprowadzono w tym miejscu klerunku, unosząc najcenniejsze prace Uługbeka. Nigdy ich nie odnaleziono. Obserwatorium zostało skazane na zagładę, już w XVI wieku znajdowały się w tym miejscu ruiny. Profesor Wiatkin tylko dzięki przypadkowo odnalezionemu starymu dokumentowi natrafił na miejsce, z którego obserwował ognis niebo Uługbek.

I rzeczywiście, Uługbek nie o wiele się omylił, przekazując wyniki swych obserwacji i obliczeń. Oto długość roku gwiazdowego określił na 365 dni, 6 godzin, 10 minut i 8 sekund, podczas gdy obecnie przyjmujemy 9 minut i 9,6 sekundy.

Badania naukowe, podjęte w ostatnich latach, ustaliły, że samarkandzka szkoła astronomiczna, założona przez Uługbeka, wywierała wpływ na rozwój astronomii całego muzułmańskiego Wschodu.

Równocześnie z budową obserwatorium, Uługbek deeli nieznanemu architektowi budowę meдресy, stanowiącej dziś jeden z ciekawszych zabytków Samarkandy. Podania głosi, że władca wykladał w niej oświadczenia; założona przez niego szkoła kształciła studentów — właśnie w niej wprowadził uczone nauki świeckie, właśnie to kosztowało go późnie życie. Spisek przeciw Uługbekowi został zorganizowany przez duchowieństwo, poruszone smianami wprowadzonymi przez postępowego władce.

W odkrytym ostatnio grobowcu Uługbeka znalezi-

o naszkielek z odciętej głową, co potwierdza legendę: władca miał być ścięty przez zamachowców w czasie pielgrzymki do Mekki. Do odbycia tej wyprawy skłonili go mułlowie; przepisy Koranu nakazywały, by pielgrzym był bezbroniym...

o tragicznej śmierci uczonego jego najbliższy uczeń i współpracownik zbiegł w nieznanym

Marek Dunin-Wąsowicz CSRS

Pałace i ogrody PRAGI

Liczne wycieczki szkolne, czy zakładów pracy z całej Czechosłowacji, a także zagranicą turyści — po przyjeździe do Pragi — pierwsze swoje kroki kierują tradycyjnie do Zamku. Na powierzchni 80 ha znajdują się tu dziesiątki zabytkowych obiektów, istnie pary architektoniczne: kościoły i kaplice, baszty i wieże, stare kamieniczki Złotej Uliczki, dawna ujeżdżalnia, specjalny budynek do gier tzw. Micozna, wspaniałe ogrody, tarasy i cały kompleks zamkowy z przyległymi salami, salonikami, korytarzami.

Nie wszystkie te obiekty udoścęplone są na co dzień zwiedzającym z uwagi na fakt, iż w części Zamku znajdują się reprezentacyjne pomieszczenia prezydenta Republiki, jego kancelaria i prywatne mieszkanie. Spora część Zamku pozostała też w rekonstrukcji i konserwacji, której sukcesywnie poddawane są poszczególne obiekty, czy pomieszczenia.

W normalnym, powszednim dniu, spacer turyści przede wszystkim do najukleśnionych w Pradze, wspaniałego kościoła św. Wita, którego budowa trwała przeszło 600 lat. Ślad bierze się mieszanka różnorodnych stylów i epok. Znajdują się tu m. in. 21 oltarzy, w których każdy jest wspaniałym dziełem artystycznym; ponad 200 rzeźb, setki obrazów, dziesiątki witraży, a w podziemiach, gdzie odnaleziono jeszcze ślady starożytności, z XIV wieku, są groby czeskich królów. Dla zwiedzających otwarta jest Bazylika św. Jerzego oraz kościół Wszystkich Świętych. Czynną jest Galeria gotyckiej i barokowej malarstwa Złotej Uliczki wreszcie Sala Władysława, największe gotyckie pomieszczenie zamkowe, w której kiedyś odbywały się koronacje królów, a współcześnie wybór prezydenta. Turyści zwiedzający ten teren zamkowy spacerują też na Złotą Uliczkę i do tzw. Dabiborki, czyli baszty, do lochów, gdzie stracono kiedyś skazanych.

Tę do roku — półną tolosną — Zamek otwiera szerzej swoje podwoje. Mieszkańcy Pragi i turyści mają wtedy możliwość obejrzenia pięknych sal w reprezentacyjnej części Zamku. Od Matyjaszowej Bramy, po wspaniałe rokokowe schodach, mogą przejść przez tzw. pokoje dziełce, Salę Tronową i Brodzikową (to druga od nazwiska malarza, którego obraz wisi pod nazwą „Czeskie poselstwo prosi o rękę francuskiej królowy dla Ludysława Pohrobka”) do Salt Habsburskiej, gdzie obecnie prezydent przyjmuje m. in. listy uwolrzejtelnające od nowo mianowanych ambasadorów. Dług korytarz prowadzi do Butego szarlotki i do sali koncertowej. Cieszą się on zawsze wielkim powodzeniem nie tylko wśród odwiedzających nadwzłatowską stolicę turyści, ale przede wszystkim jej stałych mieszkańców.

Dzięki zaawansowanej rekonstrukcji i konserwacji Zamku, z roku na rok coraz większą część jego pomieszczeń udostępnia się publiczności. Już w najbliższym czasie otwarta zostanie nowa restauracja w tzw. Kajeńskich Ogródach, legendarne Lwie Podwoje, na terenie którego za czasów cesarza Rudolfa II mieściło się pierwsze parki zoo oraz dalsze kamieniczki na Złotej Uliczce. Prezydent Republiki zdecydował też, że w odbudowanych nowych rozległych apartamentach znajdzie się miejsce dla Galerii Narodowej. W późniejszym terminie zakończone zostaną prace konserwatorskie we wschodniej części Zamku. Udostępnione wtedy zostaną zwiedzającym także: Czarna Wieża, Łobkowicki Pałac i dawny Instytut Szlachecki.



W samo POŁUDNIE

Gdy starsza kobieta uchyliła drzwi i wyszła przed próg na klatkę schodową, wówczas doskoczyło do niej dwóch młodych mężczyzn, ogłuszyli ją i napadli. Wzięli do mieszkania. Było to mieszkanie znanego w Krakowie mistrza sztuki fryzjerskiej. Dwaj napastnicy zaciągali kobietę za ramię i proterki, zakneblowali usta szalikiem i rozpoczęli buszowanie po mieszkaniu. W poszukiwaniu łupów rozbijali meble, wlatywali się do szafy.

Dochodziła godz. 13.00, gdy nagle rozległ się dźwięk z dzwonią. Przez usterkę zobaczyli przelotną kankę z zakładu fryzjerskiego. Spłoszyła ich ta nagła wizyta. Zapakowali więc do torbki dwie srebrne zastawy, szatę bransoletki i tańczuski (szatna wartość zabrawanych przedmiotów około 100 tys. zł) i cichaczem opuścili mieszkanie, pozostawiając ogłuszoną kobietę leżącą na podłodze w przedpokoju.

Po pewnym czasie udało jej się wzwolnić z więzów i wszedła do alarm. Przybyła na miejsce grupa dochodzeniowa MO znalazła szalik jednego ze sprawców, którym zakneblowali kobietę i... spinkę od Koszuli zgubioną przez drugiego z napastników. Wtedy to uprzedzili ślad, ale został skutecznie zabezpieczony przez prowadzących pod nadzorem Prokuratury śledczej. Wykonano wiele czynności operacyjnych, przesłuchano szereg osób mogących rzucić bodaj promyk światła na tożsamość sprawców.

W niespełna 10 dni, intensywna praca inspektorów MO przyniosła już rezultaty. Trafiono na srebrną zastawę zabrawaną z mieszkania fryzjera. W kilkanaście godzin później sprawcy napadu byli już pod kluczem.

Okazał się nim dwójka szwagry Adam Sz. i Janusz K. Zona jednego z nich pracowała niedługo w zakładzie fryzjerskim i opowiadała o szefie. Stąd u dwóch młodych ludzi — nigdzie nie pracujących — a potrzebujących pieniędzy, zrodziła się myśl, by dokonać napadu.

Po rabunku natychmiast wyjeżdżają do Szczecina. W swoich domach osłodził, że wyruszą w Bieszczady na... poszukiwanie pracy. Ze Szczecina jadą do Gdyni i zatrzymują się w hotelu na „Batorym”. Mają przecież

znaczkę z zapowiedzią, 20 maja Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek wart. 2,50 zł (nakład 2,5 mln sztuk) z okazji oddania do użytku nowego gmachu Światowego Związku Pocztowego w Bernie. Widnieją na nim wspomniany gmach oraz znak Światowego Związku Pocztowego. Znaczkę drukowano w arkuszach po 30 sztuk na papierze kredowym. Projektował — H. Chyliński. Technika druku — offset.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

pieniądze po sprzedaniu złotych bransolet.

Po powrocie do Krakowa spleńniętą srebrną zastawę, drugą łamią i sprzedają na złom. W dwa dni później zostają zatrzymani. Jednym z dowodów przeciwko nim był pozostawiony na miejscu przestępstwa szalik i spinka.

Aresztowani przyznali się do haniebnego czynu, który mógł — zapoznawszy na brutalność postępowania i starszy wiek napadnętej kobiety — zakończyć się tragicznie. Niemal wszystkie zabrawane rzeczy, acz nie bez trudności, zostały odzyskane i zwrócone prawowitemu właścicielowi, a dwaj sprawcy napadu dokonanego w samo południe w pół milionowym mieście, oczekują na ostatni akt dość naturalnej, niemiłej bardzo groźnej eskapady, który rozegra się przed krakowskim sądem.

Po pewnym czasie udało jej się wzwolnić z więzów i wszedła do alarm. Przybyła na miejsce grupa dochodzeniowa MO znalazła szalik jednego ze sprawców, którym zakneblowali kobietę i... spinkę od Koszuli zgubioną przez drugiego z napastników. Wtedy to uprzedzili ślad, ale został skutecznie zabezpieczony przez prowadzących pod nadzorem Prokuratury śledczej. Wykonano wiele czynności operacyjnych, przesłuchano szereg osób mogących rzucić bodaj promyk światła na tożsamość sprawców.

Okazał się nim dwójka szwagry Adam Sz. i Janusz K. Zona jednego z nich pracowała niedługo w zakładzie fryzjerskim i opowiadała o szefie. Stąd u dwóch młodych ludzi — nigdzie nie pracujących — a potrzebujących pieniędzy, zrodziła się myśl, by dokonać napadu.

Po rabunku natychmiast wyjeżdżają do Szczecina. W swoich domach osłodził, że wyruszą w Bieszczady na... poszukiwanie pracy. Ze Szczecina jadą do Gdyni i zatrzymują się w hotelu na „Batorym”. Mają przecież

znaczkę z zapowiedzią, 20 maja Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek wart. 2,50 zł (nakład 2,5 mln sztuk) z okazji oddania do użytku nowego gmachu Światowego Związku Pocztowego w Bernie. Widnieją na nim wspomniany gmach oraz znak Światowego Związku Pocztowego. Znaczkę drukowano w arkuszach po 30 sztuk na papierze kredowym. Projektował — H. Chyliński. Technika druku — offset.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

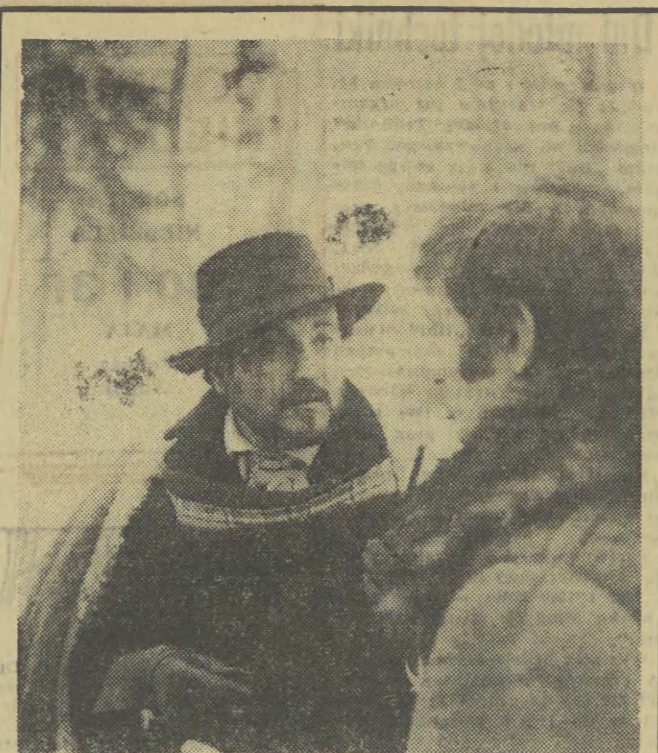
Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.



Na zdjęciu: Ignacy Gogolewski w nowym filmie reż. Stanisława Różeckiego pt. „Prolog”, którego akcja toczy się w latach 1848—49, u schyłku Wiosny Ludów. Bohaterami filmu są dwaj bracia.

UBÓSTWO w krainie bogactwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6) w szczególności w ostrej formie występują wśród niemowląt, wśród dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, pochodzących z rodzin o niższym dochodzie”.

POTYCZKI Z UBÓSTWEM

Republikańskie po objęciu władzy w styczniu 1969 r. zapowiedzieli, iż wreszcie energicznie przystąpią do rozwiązywania problemu opieki społecznej. W sierpniu 1969 r. prezydent Nixon wygłosił głośno reklamowane „rewolucyjne” i „rewelacyjne” przemówienie, w którym przedstawił propozycje reformy dotychczasowego systemu opieki społecznej. Zapowiedział, że federalne koszty programu opieki społecznej, który nie zaczyna się wcześniej niż 1 lipca 1970 r., wyniosą 4 mld dolarów. Specjaliści uważają, że na to, by program mógł przynieść jakiekolwiek rezultaty, potrzeba minimum kilkanaście miliardów dolarów. Nixon zapowiedział, iż rząd federalny będzie gwarantował czterosemsetmilionowy roczny dochód 1.600 dolarów. Lecz organ rządowy — Bureau of Labor Statistics — ocenia jako minimum kosztów utrzymania dla czterosemsetmilionowej rodziny 5.500 dolarów rocznie (przy czym nie obejmuje to kosztów utrzymania mieszkania ani zakupu nowych ubrań). W tej sytuacji propozycje rządu nie mogły być uznane ani za rewolucyjne, ani za rewelacyjne.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

tych sytuacja nie tylko nie ulegnie poprawie, ale może ulec pogorszeniu.

Przewodniczący Partii Socjalistycznej USA i autor głośnej książki „Druga Ameryka”, Michel Harrington, pisal: „Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk dotyczących ubogiej ludności jest fakt, że niemal połowę jej stanowi młodzież. Będzie ona tak szybko zalewała rynek pracy, że Ministerstwo Pracy przewiduje, iż w 1975 r. liczba osób w wieku od 16 do 19 lat poszukujących pracy będzie o 25 proc. wyższa niż obecnie, a jeśli chodzi o młodzież murzyńską — to nawet o 50 proc. Będzie to miało miejsce w okresie, gdy zapotrzebowanie na robotników fizycznych, a o ten rodzaj pracy będą oni się ubiegać, wzrastać będzie jedynie o około 15 proc. rocznie. Inaczej mówiąc, istnieje bardzo realna możliwość, że wiele, a nawet większość spośród dzieci ludzi ubogich stanie się ojcami i matkami kolejnych ubogich”.

Ocenia się ponadto, że w USA istnieje co najmniej 16 mln Amerykanów „bliskich ubóstwu”, których jednorazowa choroba, wypadek, bezrobocie lub recesja może zepchnąć do warunków nędzy. Sytuacja ta owa niepewność jutra jest zjawiskiem dość powszechnym w społeczeństwie amerykańskim.

Można więc stwierdzić, na podstawie dostępnych danych, że mimo prowadzonej w USA i głośno reklamowanej wojny z nędzą — sytuacja nie ulega dotychczas poprawie i nie widzi się poprawy. Wojna z nędzą okazała się rzeczywiście zaledwie niewiele znaczącą polityczką, przysłowiową kroplą w morzu potrzeb społecznych Ameryki.

Obecna rewelacja walczy tylko z najbardziej jaskrawymi przejawami nędzy. Nie może być natomiast mowy o kompleksowej walce z ubóstwem. Wszystkie wskazuje, że w latach siedemdziesią-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „ZACHÓD” zatrudni:

- 1 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANIEN, z uprawnieniami, na stanowiska kierownicze, 2 MISTRZÓW BUDOWLANIEN, EKONOMICISTĘ lub TECHNIKA d.s. zaopatrzenia i transportu.

Praca na terenie Jaworzna. — Istnieje możliwość przyznania plac specjalnych pracownikom posiadającym wysokie kwalifikacje. — Informacje i zgłoszenia: Dział Osobowy, Kraków, ul. Salwatorska 14, pokój 102, telefon 239-40.

PTTK Zakład Wytwórczy „Foto-Pam” Zespół Produkcji w Starym Sączu, zatrudni GRAWERÓW METALOWYCH w terminie natychmiastowym. Blizszych informacji udziela: Biuro Zespołu Produkcyjnego PTTK „FOTO-PAM” — Stary Sącz, ul. Gen. Świerczewskiego 4, telefon nr 35.

Dyrekcja Tarnowskich Zakładów Gastronomicznych w Tarnowie — zatrudni AJENTA do prowadzenia sprzedaży na warunkach agencji zryczałtowanej w pawilonie Podzamcze (Góra Marcina). Blizszych informacji udziela Sekcja Planowania i Zatrudnienia Tarnów, ul. Dąbrowskiego 1, I piętro, tel. 58-61, wewn. 27. — Od agentów wymagana jest znajomość pracy w handlu i gastronomii. — Osoby karane sądownie nie mogą być zatrudnione.

Zakład Badań i Doświadczeń Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa — zatrudni natychmiast MAGISTRÓW INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA LĄDOWEGO ze znajomością technologii budownictwa i organizacji, posiadających 5-letnią praktykę w wykonawstwie i projektowaniu, TECHNIKÓW BUDOWLANIEN, posiadających 5 lat praktyki w wykonawstwie. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Kraków, ul. Dekerta 15, Wydział Zatrudnienia, telefon 619-30.

Dyrekcja Zakładów Osprzętu Elektroinstalacyjnego „Ospeł” w Wierch, pow. Olkusz — zatrudni natychmiast pracownika z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 4-letnią praktyką lub ze średnim ogólnym ekonomicznym i 8-letnią praktyką w księgowości, na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz 3 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów. Warunki pracy i płacy oraz warunki mieszkaniowe do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Zakładu — Kandydatów wezwani na rozmowę otrzymają zwrot kosztów przejazdu II klasą pociem osobowym. — Dojazd do Wierchki ze stacji kolejowej Zawiercie autobusem PKS.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Miechowie, ul. Racławicka 41 a — zatrudni natychmiast: GEOMETRÓW MECHANIKÓW — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 8 lat praktyki lub średnie techniczne i 10 lat praktyki, KIEROWNIKÓW ROBÓT MOSTOWYCH — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 8 lat praktyki, lub średnie techniczne i 8 lat praktyki w bespośredniej produkcji, 3 OPERATORÓW SPRZĘTU z uprawnieniami do obsługi spycharek „masur”.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania w budownictwie spółdzielczym. — Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie, z dnia 15 III 1958 r., do omówienia na miejscu.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Sulkowicach — przyjmie natychmiast pracownika na stanowisko KIEROWNIKA MASARNI. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie i 8 lat praktyki w zawodzie masarskim lub kwalifikacje mistrza i 10 lat praktyki, w tym 3 lat na stanowisku kierowniczym. — Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Sulkowicach.

Chcesz dodatkowo zarobić dorywczo? ZGŁOŚ SIĘ DO ZAŁADUNKU I WYŁADUNKU WAGONÓW

w Krakowskim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa:

- ◆ w Bazie Nr 2 KPTB w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 73
- ◆ w Bazie Nr 3 KPTB w Oświęcimiu, ul. Kolbego 15
- ◆ w Bazie Nr 5 KPTB w Tarnowie, ul. Gumńska 13
- ◆ w Bazie Nr 6 KPTB w Wadowicach, ul. Dzierżyńskiego 20.

Wyplata wynagrodzenia w następnym dniu po wykonaniu pracy.

OCZYSZCZARKĘ KOMOROWĄ

typ OPK 2000 — pilnie kupi Wytwórnia Siniaków Wysokoprężnych w Andrychowie, woj. krakowski. — Zgłoszenia proszą się kierować pod wyżej podany adres pisemnie, telefonicznie, tel. Andrychów 393, wewn. 254, telexem — nr telexu 032222, lub telegraficznie — skrót „ANDORIA ANDRYCHÓW”. K-4205

SŁONINĘ SOLONĄ

w ilości 1.500 kg, sprzedaje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Makowie Podhalaskim, pow. Sucha Beskidzka, tel. 18. — Cena i warunki dostawy do omówienia.

Sprzedaj

PRZYCZEPĘ do „Jawy” 250 lub 350 cm³ — sprzedam. Wiadomość: Nowy Sącz, Batorego 65/4.

Zguby

SAS Bogusław, Niesłowiłce 80, zgubił „kartę wyplat”, wydaną przez Zakład Górnicze „Chrzanów”. Ch-27088

GUZIK Andrzej, Tarnów, Fredry 7/6, zgubił legitymację szkolną nr 108/70, wydaną przez Liceum Ekonomiczne w Brzesku-Okocimlu.

RADIOODBIORNIKI TURYSTYCZNE NA DOGODNE RATY!

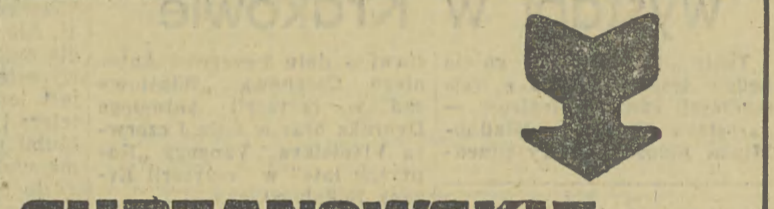
Zawładamy PT Klientów o wznowieniu zbiorowej sprzedaży radioodbiorników turystycznych na raty. — Sprzedaż ta odbywa się przy udziale obsługi ratalnej sprzedaży PKO, w poszczególnych zakładach pracy, przy zgłoszeniu co najmniej 30 osób. — Pracownicy zakładów, którzy chcą kupić odbiorniki turystyczne winni zorganizować grupy 5-osobowe. — Spośród 5 osób jedna będzie nabywcą i otrzyma kredyt PKO, dalsze osoby będą zyrantami. — Zainteresowanych informujemy, że ta forma sprzedaży jest wyjątkowo dogodna, gdyż raty miesięczne są bardzo małe i w zależności od ceny odbiornika wynoszą od 40 do 70 zł, gdy przy indywidualnym zakupie, miesięczna rata wynosi 200 zł.

Aktualnie posiadamy radioodbiorniki:

- SYLWIA I — cena 700 zł, zakres fal: średnie, długie,
- SYLWIA II — cena 800 zł, zakres fal: średnie, długie,
- KAMILA — cena 1.250 zł, zakres fal: średnie, długie,
- KAMA — cena 1.300 zł, zakres fal: średnie, długie,
- DOMINIKA — cena 1.600 zł, zakres fal: średnie, długie, krótkie.

W przypadku mniejszej ilości osób pragnących kupić radioodbiorniki, grupy 5-osobowe same mogą załatwić w PKO kredyt i na tych samych warunkach nabyć radioodbiorniki w naszych sklepach.

Blizszych informacji udzielamy oraz przyjmujemy zgłoszenia na zorganizowanie zbiorowych zakupów, pod adresem: ZURTA — Kraków, ul. Mogińska 40, pokój 25, tel. 557-10, 557-88, wewn. 25.



CHRZANOWSKIE ZAKŁADY METALOWE

PRZEMISŁU TERENOWEGO

W CHRZANOWIE, ul. SŁOWACKIEGO 8

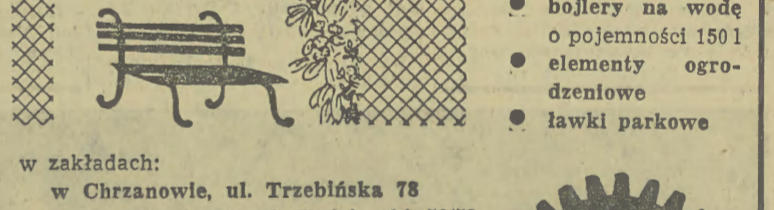
przyjmują do wykonania

w ramach usług dla ludności prace w zakresie:

- ◆ ŚLUSARSTWA
- ◆ TOKARSTWA
- ◆ SPAWALNICTWA

OFERUJĄ WYROBY GOTOWE

- bojery na wodę o pojemności 150 l
- elementy ogrodzeniowe
- ławki parkowe



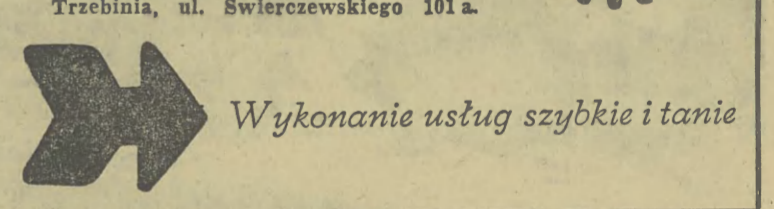
w zakładach:

- w Chrzanowie, ul. Trzebińska 75
- w Krzeszowicach, ul. Kościuszki 56/58

wykonują odlewy żeliwne

w zakładach:

- Wytwórnia Części Maszyn — Trzebińca, ul. Słowackiego 53
- Odlewnia „Mechanika” — Trzebińca, ul. Świerczewskiego 101 a.



Wykonanie usług szybkie i tanie

POZIOMO: 7. paradna broń marynarzy i lotników, 8. drogie warzywo, 9. diabeł z Fausta, 10. kwitnąca przestroga dla uczniów, 12. potężne, starożytnie państwo w Mezopotamii, 14. król Wizygotów, zdobył i spustoszył Rzym, 15. gruba flanela lub piaseczysta wydma, 20. rodzaj broni siecznej, 21. specjalna odmiana jęczmienia lub pszenicy, 22. wybitny solista, 24. rzadkie imię żeńskie, 26. koneser od jada i napitku, 27. kolorowe desery (wspak).

PIONOWO: 1. mitologiczny wiar pólnocny, 2. wypływa z niego ropa naftowa, 3. gra w karty, 4. największa część świata, 5. broń używana przez jeźdźców do rozbijania zbroi przeciwnika, 6. roślina inaczej zwana kichawicą, 11. żołnierz „królowej broni”, 13. paryski opryszek, 14. współczesny postępowy pisarz brazylijski („Kakaó”), 16. powierzenia w lesie nie zalesiona, 17. dziedzina wiedzy żeglarskiej, 18. dzielnicą Gdyni, miejsce walk w 1939 r., 19. kolonista, 23.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 115, z dnia 18/17 V 70



Lasota rzucił się do tobołu i niecierpliwie począł szarpać derkę. Ujrzał najpierw skrawki zielonego kubraka a potem ukazał się cały Lubo, dokładnie skrepowany rzeniem, czerwony na twarzy, bo w ustach miał wielki knebel, dla pewności przywiązany jeszcze kawałkiem płótna.

Kiedy mnich z kolei zerwał to płótno i wyciągnął knebel, z ust Lubo wy dobył się charkot: — Tnijcie rzemienie... Ledwie żyję...

Peter stojąc bez ruchu wpatrywał się w niego rozszerzonymi przerażeniami oczami. Równie pełne przerażenia były spojrzenia reszty otoczenia — posłanie drabów, kiedy mnich ciął rzemienie oswoadzając je.

Wreszcie Peter zwolna obracając głowę ku woźnicy zdolał wydobyć z siebie głos.

— Jak... Jak żeś powiedział? Ze ostawiłicie go przy wozie... — Toż prawda panie! Ludzie, dia Boga! Stary Marek obrócił się ku zbojom: — Przecież widzieliście! Jeszcze przed chwilą pomagał nam ściągnąć ten toboł! — Prawda to, panie! — Potwierdził zgodnie. — Siedział na wozie i po drodze gadał z nami! Co się tu dzieje?! — Właśnie — wrzasnął już Peter. — A teraz mamy go w więzach! To jakże — kto był z wami?! — Pachołkowie spojrzeli po sobie ze zgrozą w oczach. Nie odzywali się, ale jeden po drugim zaczęli szybko kręcić na piersiach znaki krzyża. Stary Marek spoglądał na nich, po czym rzucił chich, powtarzając ostatnie słowa Petera. — Kto tedy był z wami?... Kto, Boży ludzie? Pytam was, kto był w tej opochni i kapturze? — Kto, jak nie ty? — Szepnął. — Nieczysty jechał na wozie! Zgubieni my wszyscy! — Znowu zaczęli się żegnać, a potem jakby pchnięci jedną ręką, runęli do drzwi, wypadli na dwór i pogнали w czerń nocy. Woźnica spoglądał w ślad za nimi, bo drzwi w pośpiechu nie zawarli. Wreszcie przeniosł spojrzenie na swoich mieszkańców i patrzył na nich chwilę spode łba. — Diabeł przeszedł waszą drogę — mruknął — Nie moja to była sprawa, więc myślę, że może mnie nie ruszy... Ale tamci wol

Nasze miasto

Ich działalność nie towarzyszą żadne uroczyste otwarcia, podniosłe zebrania. Ich działalność odbywa się w ciszy mieszkań samotnych ludzi, oczekujących zyciowego słowa, niezbędnej pomocy. Dzięki nim starość staje się znośniejsza, samotność przestaje być tragedią a bezradność znajduje zrozumienie. Fakt, że można na nich liczyć w każdej chwili, w każdej sytuacji — podnosi na duchu. Docierają wszędzie tam, gdzie znajduje się człowiek potrzebujący pomocy. A jest w naszym mieście ludzi potrzebujących pomocy sporo grupa. Jak obliczono, około 8,5 tys. wymaga stałej opieki a 9,5 tys. pomocy okresowej i doraźnej. Kim są ci ludzie? Są to osoby starsze, nie korzystające z zaopiecznia emerytalnego, renciści i emeryci „starego portfela”, osoby przewlekle chore, kobiety obciążone dziećmi, a pozabawione pomocy rodzinnej, rodziny wielodzietnej, gdzie zarobki nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb oraz osoby zwolnione z zakładów karnych.

Nie jest to może dużo w skali całego miasta, ale zorganizowanie opieki i pomocy materialnej dla tych kilkunastu tysięcy osób

wymaga dużego zaangażowania. Dlatego też działający w naszym mieście Polski Komitet Opieki Społecznej kładzie szczególny nacisk na rozszerzenie wszelkich form pomocy potrzebującym i na pozyskanie nowych członków. Trzeba przypomnieć, że to starania Zarządu Miejskiego nie pozostają bez efektów. W każdej dziedzinie powstały zarządy dzielnicowe, zwiększyła się znacznie ilość kół terenowych. Przybyło też członków z 9 tys. w 1966 r. do prawie 27 tys. w ubiegłym roku.

Mimo tak znacznego wzrostu ilości członków popierających działalność Komitetu w sposób czynny, odczuwa się braki w środkach materialnych. Sięgają one rocznie kilku milionów złotych. Stąd też Komitet nieustannie apeluje do zakładów pracy, instytucji, organizacji, do osób prywatnych, aby wspomagały fundusz Komitetu. Wydaje się, że w wielu wypadkach przy odrobinie dobrej woli można przysłać Komitetowi z wyrażoną pomocą. Co roku dokonuje się przeceny towarów t. zw. niechodliwych. Niektóre zakłady po odpowiednim okresie przekazują te towary, nadające się przecież do użycia, choć może mniej modne, Komitetowi Pomocy Społecznej. Ale wciąż tych zakładów jest mało.

Pomoc człowiekowi to nasz cel — oto hasło Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Niech to hasło stanie się dewizą każdego z nas. (hg)



Na ostle Włoczyńska młodzież chiłopej też chełelby pogrą w piłkę. Brak boiska jest powodem, że zabawa odbywa się na trawnikach między blokami mieszkalnymi. Fot. — W. Kłag

Przed Dniem Dziecka

Dzieci chcą się bawić cały rok

Z wyjątkiem okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przynosi nam nasz miłośnik upominków, urządzamy dla nich imprezy rozrywkowe i kulturalne. Zamieszczamy zdjęcia uśmiechniętego bobasa i w ten sposób problem mamy na cały rok z głowy. A tymczasem w ciągu tego czasu nasze dzieci rosną, biegają po podwórkach, bawią się wokół śmietników, deptając trawniki ku utrapieniu dozorców.

Wybraliśmy się na rajd po Krakowie. Jego wynikiem jest kilkanaście scen utraconych m. in. przez naszego fotoreportera. Miasto roi się od młodych obywateli. Widać ich niemal na każdym skrawku wolnej przestrzeni. Na Placach Działkowców grają w piłkę, na nowych osiedlach grają w koszyki — za boisko służą im chodniki, przeznaczone dla pojazdów mechanicznych, do zawodów siatkówki służy im trzepak.

Nie można powiedzieć, że nie robi się nic dla dzieci w naszym mieście. Zakłada się ogródki jordanowskie, piaskownice, ustawia się huśtawki. Ale to wszystko dobre jest dla maluchów. Kiedy człowiek wyrasta z piaskownicy, a nie jest jeszcze dorosłym obywatelem i nie należy do żadnego klubu sportowego — gdzie ma wyładować swoją energię, gdzie pokopać ulubioną piłkę, gdzie pogonić z wiatrem w zawody? Na nowych osiedlach jest dużo miejsca. Jest go na tyle, aby można pomyśleć o

założeniu mikroboska, o stworzeniu placów zabaw. Potrzebna jest tylko dobra wola i inicjatywa ze strony komitetów blokowych. Potrzebni są organizatorzy. Resztę młodzież zrobi sobie sama. Przykłady tuż obok, na sąsiedniej ulicy. Na wsi młodzież zrzeszona w ZMW rzuciła hasło: boisko w każdej wsi! Warto je podjąć, warto pomyśleć o tym, aby w obrębie każdego bloku, czy kilku sąsiadujących ze sobą, stworzyć boiska i place zabaw dla młodzieży. (hg)

W tegorocznym X Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, telewizyjnie będą — po raz pierwszy — prezentowane na małym ekranie — w programie lokalnym Krakowskiego Ośrodka TV w dn.: 1 czerwca (poniedziałek) w godz. 10,00 — 10,30 i 12 czerwca (wtorek) godz. 10,30 — 12,45.

W programach tych (odbiorniki na terenie miasta Krakowa, województwa krakowskiego i rzeczo województwa emitowane będą następujące filmy:

1 czerwca zobaczymy: Lenin — Polska — Polacy, Gryps, Ostatnia wioska, Byłem w Anyan-ya, Powrót Eurydyki, Skarby gorących skał, Opowieść pod baobabem.

2 czerwca zobaczymy: Groźba i ocalenie, W cieniu Fudzi-San, Uczony.

3 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Spokojnej 8-9, 10/12 i 15, Czarnowulskiej 83, 89, 91b.

4 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Krowoderskiej 66-74, 73-79, al. Słowackiego 31, 33.

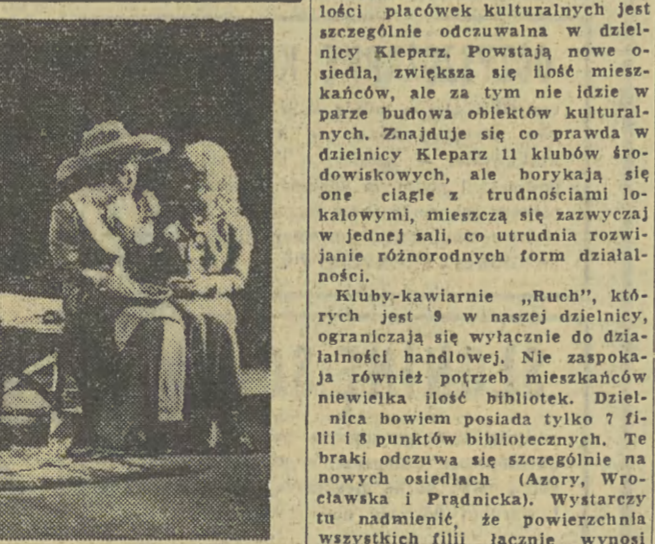
Blizszych informacji udziela Region Energetyczny I, tel. 536-80, wewn. 454.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprowadza za przerwę w dostawie energii elektrycznej: — w dnach od 1 do 15 czerwca, od godz. 7 do 15, okresowe wyłączenia przy ul. Bema, Olshauskiej 18-24, 13-29, Orląt, Grochowskiej 19, Brodowicza, Nowy, Ruskiej, Kieleckiej, Ordona, Sowińskiego, Zaleskiej 4-48, Rymskiej, Chłopińskiej 1-15, Marchwińskiego 4-16, Grunwaldzkiej, Mogińskiej 65-112, Kasprzowicza 20-34, 17-27, Mysłowska, — w dniu 3 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Spokojnej 8-9, 10/12 i 15, Czarnowulskiej 83, 89, 91b.

5 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Krowoderskiej 66-74, 73-79, al. Słowackiego 31, 33.

Blizszych informacji udziela Region Energetyczny I, tel. 536-80, wewn. 454.



W klubie-kawiarni „Ruch”, których jest 9 w naszej dzielnicy, ograniczają się wyłącznie do działalności handlowej. Nie zapożyczają również potrzeb mieszkańców niewielka ilość bibliotek. Dzielnice bowiem posiada tylko 7 filii i 8 punktów bibliotecznych. Te braki odczuwa się szczególnie na nowych osiedlach (Azory, Wrocławka i Prądnicza). Wystarczy tu nadmienić, że powierzchnia wszystkich filii łącznie wynosi

268 m kw., a według ogólnie przyjętych zasad w stosunku do liczby mieszkańców — winna wynosić 3700 m kw. czyli czternaście razy więcej. W sumie księgozbiór filii, punktów bibliotecznych liczą ogółem 38 183 tomy, co daje w rezultacie bardzo skromne efekty, ponieważ na jednego mieszkańca przypada ok. 0,5 tomu.

Kłębny-kawiarni „Ruch”, których jest 9 w naszej dzielnicy, ograniczają się wyłącznie do działalności handlowej. Nie zapożyczają również potrzeb mieszkańców niewielka ilość bibliotek. Dzielnice bowiem posiada tylko 7 filii i 8 punktów bibliotecznych. Te braki odczuwa się szczególnie na nowych osiedlach (Azory, Wrocławka i Prądnicza). Wystarczy tu nadmienić, że powierzchnia wszystkich filii łącznie wynosi

W czasie krótkiej jazdy zanotowaliśmy kilkanaście wykroczeń, złamania przepisów drogowych, a także szereg manekamentów — które dedykujemy Wydziałowi Komunikacji.

A więc: na wielu odcinkach pasy na jezdni są nieczytelne, w wielu punktach też usytuowanie znaków drogowych. Niektóre są mało widoczne. M. in. dwa bardzo ważne znaki — zakaz skrętu i przejście dla pieszych przy ul. Baszowej — ukryte w konarach drzewa. Gdy na przystanku przy ul. Dobrego Pasterza stoi autobus, znajdujący się tuż obok ważny znak drogowy jest zupełnie niewidoczny. Straszny też znak-widma, już nieaktualny. Najwyższy czas je zdjąć.

Takich kwiatków — a raczej chwastów, jest niestety sporo. Należy je jak najszybciej wyciągnąć. (żuk)

Dni młodej techniki

W dniach od 1 do 6 czerwca br. odbędą się tradycyjnie już organizowane „Dni Młodej Techniki” województwa krakowskiego. Program „Dni” obejmuje szereg imprez, w tym: spotkania, wykłady, konkursy i wystawy, wspólne prace ZW ZMS, ZOW NOR, WKZZ, Zarządy Okręgowych Związków Zawodowych i Stowarzyszenia Naukowo-Techniczne NOT.

W czasie trwania „Dni” otwartą będzie wystawa najlepszych prac młodych racjonalizatorów, wykonanych do Turnieju Młodych Mistrzów z 1969 roku, oraz najciekawszych prac uczniowskich.

Na wystawie czynny będzie punkt filatelistyczny ze specjalnym okolicznościowym datownikiem.

Przewodnikami po wystawie będą dobyte czasowi laureaci TMMT z 1967 i 1968 roku — członkowie „Klubu Młodych Mistrzów Techniki”.

Wystawa będzie czynna od 1 do 6 czerwca w sali wystawowej WKZZ ul. Krupnicza 29 w godz. od 10 do 18, z wyjątkiem niedzieli.

Na zakończenie „Dni” tj. w sobotę dnia 6 czerwca o godz. 17 odbędzie się w sali wystawowej WKZZ uroczyste wręczenie nagród laureatom „TMMT-69” połączone z nadaniem tytułów „Młodych Mistrzów Techniki” woj. krakowskiego za rok 1969.

Mała kronika

SOBOTA

● Filharmonia: godz. 19.30 — Koncert symf. Wyk. Ork. PFK, E. Sądziński, W. Słomka. W programie: Symfonia nr 11 Brittena, Dyrygował St. Gołowski.

● Klub Przyjaźni (Rynek Gł. 20): godz. 19.30 — występ zespołu wokalnego „Trojka”. Spiewają W. Zuzewa-Orzechowska, P. Kirkielowski i J. Klita.

● KDK (Rynek Gł. 27): godz. 19.30 — W lodziach Arktyki, prelekcja J. Działocha oraz filmy: „Elektronika” w Skawinie; godz. 20 — XVII spotkanie przy świecach.

● Klub MPiK w Nowej Hucie — wieczór autorski Teresy Socha. Lisowskiej.

NIEDZIELA

● KDK (Rynek Gł. 27): w sali drewnianej o godz. 20 — występ Teatr Późny i Muzyki „LADDA” w „W starym domu”.

● P. ul. FWSM ul. Baszowa 8 odbędzie się recital dyplomowej Juliana Trzytyńskiego ucz. prof. Leona Soleckiego.

● Klub „Euhermer” (Rynek Gł. 13): godz. 11 — dyskusja hist. zespołu seniorów „Śmigły Rydz i Armia”.

● MDK (Krowoderska 8): godz. 11 — Turniej młodzieżowych domów kultury Tarnów — Kraków.

● Klub „Elektronika” w Skawinie: godz. 17 — Międzynarodowy Dzień Dziecka — imprezę prowadzi A. Niznik.

● Filharmonia: godz. 19.30 — Recital skrzypcowy Konstantego Andrieja Kulki. Akomp. J. Marczak. W programie: Beethoven, Brahms, Debussy, Paganini i Ravel.

● KDK (Rynek Gł. 27): godz. 19.30 — Koncert w wyk. Ewy Bukowieckiej — Jort, Al Dancozowski — skrzypce, M. Szczerbiński — recytacja.

Filmy z Festiwalu FK w telewizji

W tegorocznym X Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, telewizyjnie będą — po raz pierwszy — prezentowane na małym ekranie — w programie lokalnym Krakowskiego Ośrodka TV w dn.: 1 czerwca (poniedziałek) w godz. 10,00 — 10,30 i 12 czerwca (wtorek) godz. 10,30 — 12,45.

W programach tych (odbiorniki na terenie miasta Krakowa, województwa krakowskiego i rzeczo województwa emitowane będą następujące filmy:

1 czerwca zobaczymy: Lenin — Polska — Polacy, Gryps, Ostatnia wioska, Byłem w Anyan-ya, Powrót Eurydyki, Skarby gorących skał, Opowieść pod baobabem.

2 czerwca zobaczymy: Groźba i ocalenie, W cieniu Fudzi-San, Uczony.

3 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Spokojnej 8-9, 10/12 i 15, Czarnowulskiej 83, 89, 91b.

4 czerwca, od godz. 7 do 15, przy ul. Krowoderskiej 66-74, 73-79, al. Słowackiego 31, 33.

Blizszych informacji udziela Region Energetyczny I, tel. 536-80, wewn. 454.

Na Kleparzu

Sprawa braku odpowiedniej ilości placów kulturalnych jest szczególnie odczuwalna w dzielnicy Kleparz. Powstają nowe osiedla, zwiększa się ilość mieszkańców, a za tym nie idzie w parze budowa obiektów kulturalnych. Znajduje się co prawda w dzielnicy Kleparz 11 klubów środowiskowych, ale borykają się one ciągle z trudnościami lokalnymi, mierzący się z brakiem w jednej sali, co utrudnia rozwijanie różnorodnych form działalności.

Kluby-kawiarni „Ruch”, których jest 9 w naszej dzielnicy, ograniczają się wyłącznie do działalności handlowej. Nie zapożyczają również potrzeb mieszkańców niewielka ilość bibliotek. Dzielnice bowiem posiada tylko 7 filii i 8 punktów bibliotecznych. Te braki odczuwa się szczególnie na nowych osiedlach (Azory, Wrocławka i Prądnicza). Wystarczy tu nadmienić, że powierzchnia wszystkich filii łącznie wynosi

Za rok stałe kino, a za dwa dom kultury

Kleparz nie posiada dotąd stałego kina. Aktualnie przygotowywana jest dokumentacja do budowy kina osiedlowego przy ul. Zdrowej na 214 miejsc. Kino ma być zlokalizowane na terenie byłej kotłowni. Przewiduje się, że obiekt zostanie oddany do użytku w roku 1971. Zyczyć należałoby mieszkańcom dzielnicy, aby termin ten był już ostateczny. Sprawa wybudowania kina ciągnie się bowiem kilka lat.

Planuje się, że w dzielnicy w latach 1971-75 wybudowane zostaną dwie biblioteki (os. Azory i Krowodrza), świetlica środowiskowa w pawilonie 102 na Azorach, oraz przeprowadzone zostanie remont dworcu w Prądniku Białym na potrzeby Dzielnicowego Domu Kultury. Remont tego obiektu rozpoczęto już w 1969 r., niestety ze względu na prowadzone tam prace archeologiczne, remont wstrzymano.

Przekazanie mieszkańcom dzielnicy Dzielnicowego Domu Kultury przewiduje się na lata 1972-73.

Warto przypomnieć, Spółdzielni Mieszkaniczej „Krakus” budującej na terenie tej dzielnicy, że istniejące zarządzenie, które przewiduje budowę świetlicy środowiskowych w ramach usług podstawowych. Spółdzielnia, jak dotąd, nie pamiętała o tym. Przykładem może być osiedle Azory, które II czy aktualnie 20 tys. mieszkańców. Spółdzielnia „Krakus” wygospodarowała tam tylko jedną świetlicę. To chyba za mało. (do)

Wypadki, kraksy...

Na ul. 1 Maja potrącona została przez samochód R. Włodzkiego 1. 89 zam. Wiślicko 95 doznająca ogólnych obrażeń ciała. Przewieziona została na ostry dyżur chirurgiczny. ● W wyniku zdarzenia samochodowego na ul. Waryńskiego urażeń głowy doznał A. J. Bartosikowski 1. 36 11. 39, zam. Krowoderska 6/23. ● Na al. Słowackiego w wyniku zdarzenia samochodowego doznał obrażeń ogólnych kontuzji doznał kierownik motocykla S. Klebar 1. 47 zam. Sobótki 6/3. ● M. Antoniecka 1. 40, zam. Radzikowskiego 74/9 potrącona została przez samochód na ul. Daszyńskiego doznając stłuczenia krostopada, oraz ogólnych obrażeń ciała.

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA
NIEDZIELA
30 i 31
MAJA
Feliksa Anieli

TEATR

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy): 12.15, 15.45, 18.20.15. WIDZĄC: Dzwon admirała (ang., 11 lat) — 11, 13. STRZAŁ W CIEMNOŚCI (ang., 14 lat) — 15.45, 18.20.15. WOLNOŚĆ: Łowcy skał (USA, 16 lat) — 10.15, 15.45, 18.20.15. WRZOS: Bajki — 11, 13. WNETOWCI: III (jug., 11 lat) 12.14. DZIEWICA dla księcia (wł., 18 lat) — 15.45, 18.20. ZUCH: Francja naprzód (kom. fr., 11 lat) — 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12. Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Zdobycy (dram. fr., 18 lat) — 13.30, 15.45, 18.20.15. SWIATOWID D. SALA: Bajki — 11.50. Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 13.30. Poranek zonatego mężczyzny (kom. USA, 16 lat) — 16, 18, 20. SFINKS: Bajki — 10, 11, 12. Pustelnia Parmeńska (fr., 14 lat) — 16, 19. Jarzębina czerwona (pol., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.

SKAWINA — Hutnik: Twarożki (dram. fr., 18 lat) — 13.30, 15.45, 18.20.15. WNETOWCI: Bajki — 12. Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 17, 19.

WYSTAWY

WAWEL: (9-14.15). SZOLAJSKI (pl. Szczerp. 9): Pol. mal. i rzeźb. do 1764 r. (10-15). DOM MATEJKI (Floriańska 41): (10-15). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): (10-15). CZARTORYSKICH (Jana 19): (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): (10-14). HISTORYCZNE: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (9-14). Franciszkańska 4: Kraków — powstanie śląskim (9-14). PRYZMAT (Łobzowska 3): (11-22). KTF (Boh. Staling. 13): „Venus 70” akt i portret (10-20). MUZ. MŁ. POLSKI (Tetmajera 109): (11-14). BILB. PUBL. (Franciszkańska 4): (10-15). W literaturze (10-15). PAWILON WST. (pl. Szczerp. 3): Obrazy i malarze (11-18). TSPS (al. Róż 3): Kiermasz 18 artystów nowohuckich (11-18). MUZ. LENINA (Topolowa 5): (10-17). MUZ. LOTNICZA (Czyżyny): (10-14). PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: Dzieje Rynku krak. (10-18).

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Wybleki — 19.15. STARY STRZAŁ: Miller — Cena — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Cwojdzinski; Hipnoza — 19.15. ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4): Gebik — Czardziejski grosz — 11 i 17. MAŁA SALA: Łukowski, Polewka — 501 — 19.30. LUDOWY (Majakowskiego): Dürrenmatt — Król Jan — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): My chcemy tańczyć — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 2): Sienkiewicz — Janko muzykant — 12.30 i 17. KABARET WODEWIL (Kawaleria Literacka): Nie bójmy się Aleksandra Fredry — 22. JAMA MICHALIKA (Floriańska 45): Trędowaty — 22. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Przewodnik trzaskający — 19. TEATR 38 (Rynek 7): Skład — 20.15.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Wybleki — 19.15. STARY STRZAŁ: Miller — Cena — 19.15. KAMERALNY: Manet — Mniszki — 15. Cwojdzinski — Hipnoza — 19.15. ROZMAITOŚCI: Gebik — Czardziejski grosz — 11, Hemmingway — Komu bije dzwon — 19.15. LUDOWY: Grodziska, 10-15. PAWILON WST. (pl. Szczerp. 3): Obrazy i malarze (11-18). TSPS (al. Róż 3): Kiermasz 18 artystów nowohuckich (11-18). MUZ. LENINA (Topolowa 5): (10-17). MUZ. LOTNICZA (Czyżyny): (10-14). PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: Dzieje Rynku krak. (10-18).

SOBOTA

APOLLO: Święty zastawia pułapkę (kom. fr., 14 lat) — 10.12.30, 15.45, 18.20.15. CHEMIK: Zakochana wiedźma (wł. 18 lat) — 19. DOM ZOLNIECZA: Damski dom (ang., 16 lat) — 15.45. KIJOW: X Ogólnopolski Festiwal Filmów Kr. metrażowych. KULTURA: Po radzie matrymonialny (pol., 16 lat) — 18.20.15. MASKOTKA: Bajki dla dzieci — 10.15, 11.15, 12.15. Pustelnia Parmeńska (fr., 14 lat) — 16, 19. MELODIA: Tygrys lubi świeże miło (fr., 16 lat) — 16, 18, 20. MIKRO: Przygoda z piosenką (kom. pol., 14 lat) — 15.45, 18.20.15. MZ. GWARDIA: Wspaniały Red (USA, 7 lat) — 10.12.15, 14.45, 17.19.15. SZTUKA: Miłość Elwiry Madigan (dram. szw. 18 lat) — 16, 19.30, 15.30, 18.20.15. Wycieczki dla zwyczajnych mieszkańców na zlot (USA) — 22.50. TECZA: Zestawienie gangstera (fr., 14 lat) — 17, 19. UCIECHA: Nieoczekiwane lato (dram. norw., 16 lat) — 16, 18, 20. UGOREK: Old Surehand (jug., 11 lat) — 16.20, 18. Bajki dla dzieci — 11, 12, 13. WANDA: Milion lat przed naszą erą (prz. ang., 14 lat) — 10, 12.15. Różowa pantera (kom. ang., 16 lat) — 15.30, 18.20.15. WARSZAWA: Szczerbiły Aleksander (kom. fr., 14 lat) — 15.45, 18.20.15. WIEDZA: PKF. Archiwa polskie. Ekspertyza. Goluchów. — 18. WISLA: Syn kapitana Blooda (wł., 12 lat) — 11. Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 15.45, 18.20.15. WOLNOŚĆ: Łowcy skał (USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. WRZOS: Dzwon dla księcia (kom. wł., 18 lat) — 15.45, 18.20. ZUCH: Francja naprzód (kom. fr., 11 lat) — 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Zdobycy (dram. fr., 18 lat) — 15.45, 18.20.15. SWIT M. SALA: Filozof panny Thom (dram. wietn., 11 lat) — 15, 17, 19. SWIATOWID D. SALA: Poranek zonatego mężczyzny (kom. USA, 16 lat) — 16, 18, 20. SFINKS: Bajki dla dzieci — 10, 11, 12. Jarzębina czerwona (pol., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.

PROKOCIM — ZZZK: Ostatnie dni (pol., 11 lat) — 13. PODŁĘŻE — Orion: Druga prawda.

WIELICZKA — Górnik: Sól ziemi czarnej.

SKAWINA — Junak: Złota olimpijka.

ZIELONKI — Krakowlanka: Wielka ucieczka.

NIEDZIELA

APOLLO: X Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych (powt. pokaz). CHEMIK: Zakochana wiedźma (wł. 18 lat) — 14.45, 17.19.15. DOM ZOLNIECZA: Damski dom (ang., 16 lat) — 15.45, 18.20.15. KIJOW: X Ogólnopolski Festiwal Filmów Kr. metrażowych. KULTURA: Kapitan (bulg., 9 lat) — 11. Rzeźpospolda babska (pol., 14 lat) — 15.45, 18.20.15. MELODIA: Bajki — 11, 12, 13. Tygrys lubi świeże miło (fr., 16 lat) — 16, 18, 20. MASKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15. Pustelnia Parmeńska (fr., 14 lat) — 16, 19. WNETOWCI: III (jug., 11 lat) — 12.14. DZIEWICA dla księcia (wł., 18 lat) — 15.45, 18.20.15. WNETOWCI: Bajki — 12. Strzał w ciemności (ang., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Zdobycy (dram. fr., 18 lat) — 15.45, 18.20.15. SWIT M. SALA: Filozof panny Thom (dram. wietn., 11 lat) — 15, 17, 19. SWIATOWID D. SALA: Poranek zonatego mężczyzny (kom. USA, 16 lat) — 16, 18, 20. SFINKS: Bajki dla dzieci — 10, 11, 12. Jarzębina czerwona (pol., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.

PROKOCIM — ZZZK: Ostatnie dni (pol., 11 lat) — 13. PODŁĘŻE — Orion: Druga prawda.

WIELICZKA — Górnik: Sól ziemi czarnej.

SKAWINA — Junak: Złota olimpijka.

ZIELONKI — Krakowlanka: Wielka ucieczka.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Drogi do Polski. 9.00 Muż. film. 9.30 Wład. 9.35 Aud. Red. Spot. 9.55 Wład. 10.25 „Cztery razy Jacek” — słuch. 11.22 Koncert Chopinowski. 11.55 Kom. o słow. 12.05 Z kiesz. wydz. 12.25 H. Purcell — Suita na ork. 12.40 Przerwa dla Krakowa. 13.00 Tr. z Rzeszowa. 13.40 „Ze spotkań w latach 1912-1917” — wspomn. A. Buczewicza. 14.00 Wład. 14.05 Rytm i piosenki. 14.30 „Jak zostać paryżaninem” — hum. Wiecha. 14.45 „Błektina sztafeta”. 15.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 15.20 Nowości płytowe „Melodii”. 15.50 O czym pisze prasa lit. 16.00 Wład. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Na krakowski antenie. 17.15 Dawne przeboje. 17.30 Debuty młodych: M. Baczyński. 17.45 Gra zespołu organowy Rogli. Krak. 18.00 Fel. W. Zechentera. „Dwa sześćdziesięciolecia”. 18.10 Dziennik Krak. 18.20 „Widnokrąg”. wydz. 18.30 Kto się z czego śmieje. 18.40 18.15 64 lekcia jez. franc. 19.31 „Majakowskiego”. 20.01 Recital tyg. — R. Aldusko. 20.29 Samo życie — Nr 48. 20.30 „Panama, Meksyk”. 21.09 Przeglad film. — Kamera. 21.24 Muż. tan. 22.07 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. sport. 22.30 Kwartet M. Urbanaka. 22.45 Kto się z czego śmieje. 23.15 Koncert muz. popularnej. 23.50 Wład. 0.05-3.00 Pr. z Warszawy. Progr. na UKF 68.75 MHz z Kr. lok. 16.05 Pr. na dz. 16.06 Głosy o muzyce. 16.25 Piosenki z mini-scenki. 16.45 Muż. tan.

NIEDZIELA

9.05 Pala 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla przedskol. „Przygody Jeża spod miasta Złazera” — słuch. 10.20 Radio-niedzielnia Informuje. 10.30 Koncert Ork. PR. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 „Kulisy historii” — magazyn. 12.05 Dziennik. 12.15 Tr. mezu boks. 12.20 NRD. 13.30 Nowości programu II. 14.00 Przerwa. 14.30 W Jerozolim. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wład. 16.05 Tyg. przeglad wydz. 16.20 „Trzysta funtów Dunstera” — słuch. 17.25 „Do Studia Si zaprasza Bogusław Klimczuk. 17.45 Zespół W. Bysszewskiego. 18.00 Wyniki gier kibicowych. 18.05 Radłowa lista przedmiotów. 18.30 Kalendarz reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik 20.50 Wład. sport. 20.30 „Majakowskiego”. 21.00 Mistrzowie ballady. 21.30 Szkatuła Neptuna. 22.30 Muż. tan. 23.00 Dziennik. 23.10 Koncert zyczeń od słuchaczy polonijnych. 24.00 Wład. 0.05-3.00 Pr. z Krakowa.

PROGRAM II

8.35 Radio-problemy. 8.45 9 kwadransów z lit. i muz. J. Iwaszkiewicz — Opowiadania prozanskie. Z nagr. ork. PR i TV w Kr. „Za bagnetem” — słuch. J. Szczepańskiego. Gra Konstancy Kulka. 10.30 Koncert zyczeń. 11.00 Tr. z Rzeszowa. 12.05 Wład. i siedem dni. 12.30 Koncert Chopinowski. 12.30 Poranek symf. 13.30 Muż. film. 14.00 Zespół dziewcząt. 14.30 Aktualności piosenkiarskie. 15.00 Dla dzieci „Alarm pod Andami” — słuch. 15.45 Niedzielnia rendez-vous. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Lista przebojów (Kr). 16.20 F. pl. „Formen pułkownika Zaha”. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Warszawski tygdynek dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Nieostrość” — „Podręcznik” — dwa słuch. wg. A. Czochowa. 19.00 Wład. 19.15 Z mojej prywatki. 19.45 Baletka wachta. 20.00 Wycieczki lit.-muz. Spotkanie z dzieł. 21.30 F. w. 21.30 Wyniki Lajkonika. 21.33 Krak. aktualn. sport. 21.40 Mel. tan. 22.00 Wład. 22.05 Ogóln. wiad. sport. 22.25 Tr. z Rzeszowa. 22.35 Niedzielnia spotkania z muzyką. 23.35 Jazz. 23.50 Wład. 24.00 Hymn.

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. UROLOGICZNY: Prądnicka 35. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Prądnicka 35. CHIRURGIA DZIEC: Prądnicka 37. PEDIATRYCZNY: Prądnicka 35.

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. UROLOGICZNY: Prądnicka 35. NEUROLOGICZNY: Kobleryz. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. CHIRURG. DZIEC: Prokocim. PEDIATRYCZNY: Pro